Należytość pocztowa opłacona gotówką — WYDANIE V, IV.

Rok XVIII. — Kraków, piątek 8 listopada 1935 — Nr. 306

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Zmiany w projekcie opodatkowania urzędników

Komorne mieszkań i małych lokali będzie obniżone

Warszawa, 7. 11. (Sin). Obrady Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów trwały we środę do późnych godzin nocnych. Jak się obecnie okazuje, projektowane dekrety podatkowe nie uzyskały aprobaty Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów i będą musiały być przeredagowane, co spowoduje zwłokę w wydaniu tych dekretów. Na Komitecie ekonomicznym Rady Ministrów *zwyciężyła koncepcja dalszego obniżenia opodatkowania niższych kategoryj przy jednoczesnem podwyższeniu opodatkowania dla kategoryj wyższych.*

Komitet Ekonomiczny rozpatrzył również projekt dekretu o obniżce komornego i nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów. Mimo usilnych zabiegów właścicieli nieruchomości *obniżka komornego będzie przeprowadzona w ramach zapowiadanych, przyczem obejmie ona również małe warsztaty, sklepy oraz mieszkania służące dla wykonywania pracy zawodowej.*

O ile idzie o nowe domy, to sprawa obniżenia komornego będzie przeprowadzona w dwóch etapach. Najpierw przeprowadzone zostanie oddłużenie nowych domów, a potem przeprowadzona będzie obniżka komornego. Podnieść należy, że wiele domów powstało na zasadach spółdzielczych i w wielu tego rodzaju domach lokatorzy są właścicielami mieszkań. Obok nich zamieszkują domy spółdzielcze również zwyczajni lokatorzy. W tych domach nowych przeprowadzona będzie akcja oddłużeniowa, a potem będzie musiała nastąpić obniżka komornego dla lokatorów.

W piątek zbierze się Rada Ministrów, której obrady przewidziane są również na sobotę. W sobotę oczekiwane jest też ogłoszenie pierwszych dekretów. Serja pierwszych dekretów dotyczyć będzie następujących zagadnień:

Opodatkowanie pracowników instytucyj publicznych, opodatkowanie pracowników prywatnych, obniżka komornego, nowelizacja ustawy o ochronie lokatorów w stosunku do lokali największych, sprawa obniżenia wzgl. całkowitego zniesienia podatku lokalowego dla małych mieszkań, dekret w sprawie zniesienia opłaty za wjazd rolników do miast i dekret, znoszący opłaty za postój na targach.

W związku z tymi dwoma ostatnimi dekretami aktualną jest sprawa sanacji finansów samorządowych, która niewątpliwie przeprowadzona będzie również w drodze dekretu — oczywiście w okresie późniejszym.

Rokowania ograniczają się do spraw włosko-brytyjskich

Odprężenie sytuacji dopiero po wyborach w Anglji

Londyn. 7. 11. PAT. Sprawozdanie ambasadora Drummonda o jego onegdajszej rozmowie z Mussolinim było wczoraj przedmiotem badań ministra Hoare. Koła dyplomatyczne oświadczają, iż sprawozdanie to podkreśla wzajemne pragnienie osiągnięcia odprężenia na Morzu Śródziemnem. Przypuszczają tu, że ambasador Drummond będzie musiał odbyć jeszcze ze 2—3 rozmowy z Mussolinim, zanim nastąpią jakieś kroki wzajemne. Zdaniem kół politycznych, stać się to może dopiero po wyborach w Anglji. Koła te dodają, iż rozmowy onegdajsze w pałacu weneckim ograniczyły się do sprawy odprężenia na Morzu Śródziemnem nie dotykały zaś wcale możliwości zawarcia pokoju z Abisynją.

Paryż. 7. 11. PAT. Według „Le Matin", jeżeli Włochy dadzą Anglji pewne gwarancje, to i wówczas nie można myśleć o tem, by rząd angielski wzamian za to zgodził się pozostawić Włochom z zastrzeżeniami w ramach Ligi Narodów pewną swobodę działania w Abisynji.

Kwestja ta jest obecnie przedmiotem wysiłków dyplomatycznych. Ona właśnie nadaje akcji prowadzonej przez Lavala w ostatnich dniach, tak wielkie znaczenie.

Stanowisko Niemiec wobec sankcyj

Berlin. 7. 11. PAT. Ze strony urzędowej zaprzeczają kategorycznie wiadomościom prasy zagranicznej o rzekomem demarche niemieckiego konsula w Genewie. Urzędowy komunikat niemiecki precyzuje przytem stanowisko Niemiec w sprawie sankcyj w następujący sposób: Stanowisko rządu Rzeszy nie uległo nadal zmianie. Gdyby eksport niemieckich surowców oraz środków żywności zwiększyć się miał w sposób zagrażający interesom wewnętrznego rynku niemieckiego, rząd Rzeszy wyda odpowiednie zarządzenia zapobiegawcze. Wszelkie inne twierdzenia prasy zagranicznej są nieścisłe. Komunikat zaznacza dalej, że rząd Rzeszy ogłosił embargo na wszelkie materjały wojenne natychmiast po wybuchu konfliktu włosko-abisyńskiego, t. j. na długo przed znanemi zarządzeniami Ligi Narodów.

Dziś w numerze:

Zamknięcie sesji nadzwyczajnej parlamentu

Warszawa. 7. 11. PAT. W dniu dzisiejszym szef biura prawnego prezydjum Rady ministrów p. Wł. Paczoski doręczył pp. marszałkom Senatu i Sejmu zawiadomienie pana Prezydenta Rzeczypospolitej o zamknięciu sesji nadzwyczajnej Senatu i Sejmu.

Endeccy studenci dają znak życia

Warszawa. 7. 11. (Sin.) Na Uniwersytecie Warszawskim doszło dziś do incydentów antyżydowskich. Inicjatorami tych zajść byli jak zwykle młodzi endecy, którzy w ten sposób złożyli dowód swej egzystencji. Studenci endeccy atakowali kolegów żydowskich, rzucając pod ich adresem rozmaite okrzyki, czyniąc ich m. i. odpowiedzialnymi za śmierć studenta wileńskiego, śp. Wacławskiego, — przed kilku laty. Wkońcu zmuszono studentów żydowskich do zajęcia miejsc na ostatnich ławkach po lewej stronie sali wykładowej.

A jednak apelacja w procesie prof. Meissnera

Warszawa. 7. 11. (Sin.) W dniu dzisiejszym wpłynęła do Sądu Okręgowego w Warszawie zapowiedź skargi apelacyjnej prokuratora, występującego w głośnym procesie prof. Meissnera, uniewinnionego w ubiegły poniedziałek od zarzutu nieumyślnego spowodowania śmierci głośnego malarza prof. Drabika. Zapowiedź apelacji wskazuje na to, że sprawa prof. Meissnera oprze się o drugą instancję.

Nietylko sankcje zmuszą Włochy do pokoju

Kraków, 8 listopada.

W dniu 18 bm. mają wejść w życie sankcje, uchwalone przez Ligę Narodów przeciw Włochom. Już dziś można przewidzieć, że jeżeli trudności gospodarcze zmuszą Włochy do rokowań pokojowych, to będzie to zasługą nietyle sankcyj, ile niestosownego momentu, w jakim Mussolini przedsięwziął awanturę wojenną.

Sankcje gospodarczo - finansowe przeciw Włochom polegają, jak wiadomo, na całkowitem zbojkotowaniu Włoch pod względem gospodarczym i finansowym. Państwa, które zobowiązały się wprowadzić sankcje w życie nie będą ani eksportowały do Włoch, aniteż importowały stamtąd żadnych towarów, nie będą udzielały pożyczek, ani przeprowadzały innych operacyj finansowych. Pozornie wyglądają więc sankcje groźnie. Ale tylko pozornie. Oto bowiem sankcje zawierają liczne luki, podobnie jak wszystkie uchwały Ligi Narodów. Przedewszystkiem więc lista sankcyj nie jest kompletna. Szereg pierwszorzędnych dla gospodarki wojennej Włoch surowców został wyłączony z listy sankcyj, jak np. węgiel, miedź, ołów. i in. Następnie nie wszystkie kraje będą stosowały sankcje. Nie będą je przedewszystkiem stosowały kraje nie należące do Ligi Narodów, a więc Stany Zjednoczone, Japonja, Niemcy, pozatem odmówiły udziału w sankcjach Brazylja i Argentyna. Ale i z europejskich członków Ligi Narodów wyłamały się dotychczas trzy kraje, które zapowiedziały niestosowanie sankcyj a mianowicie Austrja, Węgry i Albanja. Liczba krajów ,które nie będą brały udziału w sankcjach reprezentuje około 40 proc. całkowitego importu włoskiego. Tak więc blisko połowa zapotrzebowania towarowego Włoch będzie pokryta przez kraje, które nie biorą udziału w sankcjach. Odsetek ten powiększy się, jeśli zważymy, że szereg państw nie mogących sobie odmówić zysku spowodu nadarzającej się konjunktury będzie się starał ominąć sankcje drogą skierowania obrotów towarowych z Włoch za pośrednictwem krajów, które nie biorą udziału w sankcjach.

Jak w każdym wypadku tak i teraz występuje na jaw cyniczna wprost dwulicowość stanowiska Niemiec. Urzędowo ogłosił rząd niemiecki kilkakrotnie całkowitą neutralność w konflikcie włosko - abisyńskim. W związku z dyskusją nad sankcjami zapowiedział rząd niemiecki, że nie będzie kładł żadnych przeszkód akcji Ligi Narodów i nie będzie korzystał z faktu stosowania sankcyj przez inne kraje. Tymczasem statystyki wykazują gwałtowny wzrost eksportu niemieckiego do Włoch. W miesiącu wrześniu 1935 wzrósł wywóz surówki żelaza z Niemiec do Włoch okrągło czterokrotnie, eksport samolotów i motorów samochodowych wzrósł przeszło dwukrotnie, eksport węgla wzrósł o 25 procent, koksu o 100 procent, smarów o 300 procent, a celulozy o 70 procent. Statystyka wywozu niemieckiego do Włoch wykazuje ponadto szereg artykułów, które dotychczas wogóle nie były do Włoch wywożone, jak np. lokomobile, statki parowe i samochody ciężarowe. Równocześnie doniosły telegramy, że z materjału wojennego ,który ostatnio nadszedł dla Abisynji największy ładunek pochodził z Niemiec. Kapitan statku niemieckiego oświadczył, że w niezadługim czasie nadejdą dalsze, większe transporty z Niemiec, zawierające głównie samoloty i wielkie bomby.

Stany Zjednoczone również zdają się walczyć daremnie z pokusą wzmożenia eksportu do wojujących krajów, mimo oficjalnej zapowiedzi Roosevelta, że Stany zachowają całkowitą neutralność a rząd waszyngtoński nie będzie utrudniał postępowania sankcyjnego Ligi Narodów. Tymczasem telegramy z Ameryki donoszą o masowych wysyłkach towarów do Włoch. Szczególnie intensywnie krząta się tu amerykański przemysł naftowy, wykorzystując konjunkturę wojenną. W poszczególnych portach amerykańskich panuje niewidziany od szeregu lat ożywiony ruch towarowy. Ten szał eksportu amerykańskiego do Włoch ma może i swe dobre strony. Spowoduje on zapewne Roosevelta do praktycznego ujęcia swej chęci neutralności i nie przeszkadzania postępowaniu sankcyjnemu Ligi Narodów, jeśli rząd waszyngtoński naprawdę jest zainteresowany w najszybszem przywróceniu pokoju. Słychać, że Roosevelt nosi się z zamiarem wprowadzenia embargo na wywóz najważniejszych towarów do Włoch i Abisynji, w pierwszym rzędzie zaś na wywóz nafty, bawełny żelaza, węgla oraz samochodów ciężarowych i osobowych .

Narazie nie słychać o poważniejszym ruchu eksportowym z trzech krajów europejskich, które zapowiedziały niestosowanie sankcyj. Możliwe, że uda się Lidze Narodów zapobiec skierowaniu ruchu towarów do Włoch tranzytem przez te kraje. W łonie Ligi Narodów istnieje przecież specjalna komisja dla spraw tranzytu i transportu, która ma za zadanie kontrolować ruch towarów państw, nie biorących udziału w sankcjach.

Jest rzeczą jasną, że nietylko Liga Narodów przygotowuje się do gospodarczej blokady Włoch, ale i Włochy zapoczątkowały już akcję samoobrony. Całe Włochy zamieniły się dosłownie na jeden wielki obóz wojenny. W przewidywaniu przyjęcia sankcyj przez Ligę Narodów i w dążeniu do uniezależnienia się od wszelkich trudności, jakie mogą dla gospodarstwa włoskiego wyniknąć ze stosowania sankcyj, poczyniły Włochy daleko idące przygotowania. Od dłuższego czasu gromadzono zapasy węgla, miedzi, bawełny itd. W dziedzinie szeregu ważnych surowców, jak np. miedzi i węgla są Włochy zaopatrzone na kilka miesięcy. Wielka kampanja zbożowa, przeprowadzona przed dziesięciu laty przyniosła Włochom całkowitą samowystarczalność w dziedzinie zbóż. Dla wzmocnienia bazy aprowizacyjnej Włoch nakazał Mussolini daleko idącą oszczędność w konsumcji. Wydane zostały drastyczne wprost zarządzenia, wrzynające się głęboko w życie codz. obywatela. Kartek żywnościowych nie wprowadzono, ponieważ Mussolini, jako były żołnierz zdaje sobie dobrze sprawę z tego, jak fatalnie działa system kartkowy na nastroje społeczeństwa. Ale ujęto cały handel zagraniczny w obcęgi monopolów. Wprowadzono monopole importu dla wszystkich ważnych produktów, jak dla żelaza, nafty, niklu, cyny, bawełny, wełny, szeregu artykułów żywnościowych itd. Dla zmniejszenia przywozu mięsa zarządził Mussolini, aby od 5 bm. na okres sześciu miesięcy jatki mięsne pozostawały w każdy wtorek zamknięte, zaś w każdą środę nie wolno sprzedawać mięsa wołowego, owczego i wieprzowego. W niedzielę mogą jatki pozostać otwarte tylko do godz. 11-tej rano. Hotele i restauracje, lokale publiczne i wagony restauracyjne mogą serwować tylko jedno danie z mięsa albo z ryb. Produkcja myśliwska i rybacka ma być odpowiednio zwiększona. Pozatem wprowadzono oszczędności w sposobie urzędowania, wprowadzono ograniczenia w ilości rozsyłanych okólników, biuletynów, w zużyciu energji elektrycznej, opału i światła .Zmieniono godziny urzędowania w ten sposób, że przesunięto je o godzinę wcześniej. Rząd faszystowski zwrócił się do kobiet włoskich z apelem o powstrzymanie się od używania wszelkich luksusowych towarów zagranicznych, począwszy od konfekcji, a skończywszy na kosmetykach i... listach miłosnych.

Mimo tych wszystkich drakońskich ograniczeń, mimo poważnych luk w systemie sankcyjnym, mimo wyłamania się największych mocarstw politycznych i gospodarczych z akcji Ligi Narodów — trudności gospodarcze Włoch będą rosnąć. Będą rosnąć dlatego, ponieważ Włochy już w chwili przedsięwzięcia działań wojennych w Abisynji nie mogły sobie dać rady z wewnętrznemi kłopotami gospodarczemi. Włochy skazane są na import najważniejszych surowców. Bilans handlu zagranicznego Włoch kształtował się od dłuższego czasu wybitnie ujemnie. W związku z tem, jak również naskutek ograniczenia ruchu turystycznego spowodu światowego kryzysu gospodarczego, ukształtował się ujemnie bilans płatniczy. Złoto ucieka masowo z Włoch. W ciągu samego tylko III. kwartału b. r. stracił Bank Włoski złota za blisko półtora miljarda lirów. Wtedyto rząd włoski uciekł się do obniżenia minimum pokrycia, wynoszącego według statutu 40 procent — do 30 procent. Ostatni bilans Banku Włoskiego wykazuje dalszy odpływ złota, a równocześnie zapas weksli i kredytów wykazuje wzrost o blisko 100 procent. Obieg pieniężny wzrósł o około 3 miljardy lirów. Pokrycie lira spadło daleko poza, już obniżone minimum i wynosi dziś około 20 procent. Zaufanie do lira wewnątrz Włoch i na giełdach zagranicznych maleje, co wyraża się w stosunkowo wielkiem disagiu lira, wynoszącem 9 procent dla gotówki, a ponad 30 procent dla transakcyj terminowych. Wspomnijmy jeszcze, że przed siedmiu laty, w okresie stabilizacji lira, Mussolini ślubował uroczyście całemu narodowi włoskiemu bronić lira do ostatniej kropli krwi. Odpowiednia tablica pamiątkowa widnieje jeszcze do dnia dzisiejszego w Rzymie.

Finanse państwowe znajdują się w sytuacji więcej, niż krytycznej. Deficyt budżetowy wynosi w chwili obecnej łącznie około miljarda lirów miesięcznie, co stanowi około dwie trzecie wszystkich dochodów budżetowych. O pożyczkach skarbu państwa na rynkach zagranicznych niema mowy, a i na wewnętrznym rynku pieniężnym papiery państwowe osiągnęły dawno nienotowany spadek Nie jest to zresztą dziwne, jeśli zważymy, że zobowiązania skarbu państwa sięgają potwornej wprost cyfry 150 miljardów lirów i przekraczają o kilkadziesiąt miljardów aktywa, wynoszące 112 miljardów lirów. Samo zadłużenie emisyjne skarbu włoskiego osiągnęło już 105 miljardów lirów.

Oczywiście, że Mussolini pompuje nadal, ile się da, z zasobów finansowych Włoch. Jeszcze w sierpniu br. uchwalił rząd włoski w Bolzano, że wszelkie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe będą musiały na przeciąg trzech lat ograniczyć wypłacane dywidendy do 6 procent a całą resztę ulokować w papierach państwowych, na których zakup mają być również obracane odsetki od tych lokat. W dalszym ciągu skarb państwa rozpisał pożyczkę wewnętrzną w kwocie około 20 miljardów lirów, połączoną częściowo z konwer

sją. Jak dotąd, subskrypcja tej pożyczki idzie słabo. Dalej wprowadził rząd szereg nowych podatków, jak 10-procentowy podadek od walorów prywatnych, podatki od olejów mineralnych, produkcji i obrotu, podwyższone cła ,podatek od transportów samochodowych itd. Wreszcie zaostrzona została reglamentacja obrotu dewizami, zabraniająca odtąd wywozu z Włoch ponad 200 lirów na osobę i przywozu do Włoch banknotów włoskich w kwocie ponad 2000 lirów. Dla wzmożenia zapasu dewiz zmobilizował rząd włoski wszystkie posiadane przez obywateli włoskich wierzytelności zagraniczne, walory zagraniczne i pożyczki włoskie, emitowane zagranicą. Uzyskane z tego waluty pójdą na zasilenie funduszu na zakupy wojenne, którego stan nie będzie ujawniony.

A równocześnie obliczenia z frontu włosko wojennego podają, że dotychczas w walkach o Aduę zanotowano stratę 12.000 zabitych i rannych Włochów, zaś b. dyrektor komitetu Ekonomicznego Ligi Narodów sir Artur Salter w niedawnem swem przemówieniu wykazał, że gdyby Włochy podbiły nawet całą Abisynję i zechciały umieścić tam swoją nadwyżkę ludności, to nie zdołają one nawet w dziesięciu latach ulokować w Abisynji nadwyżki przyrostu naturalnego ludności choćby z dwóch miesięcy.

J. D.

SPROSTOWANIE. We wczorajszym artykule wstępnym p. Dr. O. Thona p. t. „Niesnaski w obozie" opuszczona została w ustępie pierwszym część zdania przez co wyrażona w niem myśl stała się niezrozumiała. Zdanie to powinno brzmieć: „Powtarzam tedy i podkreślam: upełnomocnienie do uchwalenia ustaw posiada lud, a tylko w całkiem wyjątkowych wypadkach, jak już inaczej radzić sobie nie można, względnie kiedy czekać nie można na przebieg normalnego załatwienia dzieła ustawodawczego może uprawnienie to przenieść na kogo innego".

Dr. EZRIEL CARLEBACH

Nowy rodzaj sportu: wybory

Kilka wycinków z prasy angielskiej

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Londyn, w listopadzie.

ORGANIZACJA

Ubiegłego tygodnia odbyło się wielkie przyjęcie u hrabiego Mamsbury. Zaproszony był m. in. również premjer angielski, mister Baldwin, kilku ministrów i wiceprzewodniczący partji konserwatywnej.

Po kolacji, goście zabawiali się wesoło. I wtedy właśnie premjer *nagle* powziął decyzję rozpisania wyborów do parlamentu na listopad br.

(„Sunday Dispatch").

— — — — — — —

Ogólne koszty wyborów wynoszą 2 miljony 100 tysięcy funtów. To znaczy: każda z trzech partyj, która przysługuje się do propagandy wyborczej, może wydać najwyżej 700 tysięcy funtów.

Tak brzmi umowa. A jak wiadomo, pewna część wydatków zostaje wypłacona partji, która odniosła klęskę w wyborach, z kasy partji zwycięskiej.

(„Daily Express")

— — — — — — —

Już teraz zauważyć można w urzędach pocztowych znaczne ożywienie. Jak wiadomo, przysługuje każdemu kandydatowi prawo przysłania każdemu wyborcy z jego okręgu po jednym egzemplarzu swego „creda" wyborczego, zupełnie bezpłatnie, bez uiszczenia należytości pocztowej. Wynika z tego, że poczta będzie musiała zająć się rozdzieleniem conajmniej 50 miljonów tego rodzaju listów i odezw.

Mimoto jednak — informują nas — poczta nie zatrudni na czas kampanji wyborczej żadnych nowych sił pomocniczych.

(„Star")

— — — — — — —

Poetki rozpoczęły już pracę. Jeśli rząd w wyborach przepadnie, to w każdym razie wina nie będzie po stronie Lady Bavater, albowiem ona napisała już wspaniały „Hymn narodowo-konserwatywny".

Wedle dołączonych wskazówek powinno się go śpiewać „żywo, z entuzjazmem". Hymn zaczyna się od słów: „Polityka konserwatywna jest silna i zdrowa". A jakkolwiek jest to może niebardzo liryczne, ale zawsze jest to — prawda.

(„Daily Express")

— — — — — — —

Wyłania się niezwykle interesujące i ważne pytanie:

W całym szeregu miast rozlepiał rząd w ciągu całego roku różne afisze, które sławią poczynania rządu konserwatywnego i wskazują na jego zdobycze w kierunku zabezpieczenia pokoju i zwalczania bezrobocia.

Obecnie, w okresie przedwyborczym, afisze te dalej jeszcze widnieją na murach. Zachodzi zatem pytanie, czy zapłacić za nie powinni kandydaci z partji rządowej jako za materjał propagandowy na rzecz ich kandydatury, czyteż rząd rozlepiać je będzie w dalszym ciągu na swój własny rachunek

(„Daily Telegraph")

— — — — — — —

GRACZE

„Poszukuje się narodowego kandydata do okręgu wyborczego w południowej Walji, który to kandydat gotów byłby opłacić koszty kampanji wyborczej z własnych funduszów".

Takie ogłoszenie ukazało się dziś w porannem wydaniu dzienników. W kołach politycznych zachodzą w głowę, o jakim okręgu wyborczym może tu być mowa. Niektórzy sądzą, że chodzi tu o East — Swansea.

„EVENING STANDARD"

Arnold Hoellriegel

Felix Britannia nube

Fejleton znakomitego pisarza i reportera w wielkim stylu, — A. Hoellriegla napisany został przed ślubem księcia Gloucester, który — jak wczoraj donieśliśmy odbył się 6 bm.

Ani echa wojenne z Abisynji, ani sankcje genewskie, ani nagła walka wyborcza, lecz śmierć starego księcia Buccleuch stanęła na przeszkodzie, by londyńczycy obchodzili dnia 6 listopada zaślubiny trzeciego syna królewskiego w sposób tak uroczysty, jak obchodzono przed kilku miesiącami ślub księcia Kentu. Mimo jednak żałoby dworskiej będzie można oglądać na ulicach londyńskich przecież odrobinę pompy królewskiej, chociaż ceremonja ślubna odbędzie się w kaplicy prywatnej królewskiej zamiast w katedrze Westminsterskiej a w intymnem śniadaniu ślubnem weźmie udział „tylko" 120 gości i do pałacu Buckingham odstawi się „tylko" 100 wagonów kwiatów. Aczkolwiek więc zaślubiny w domu królewskim z wyżej przytoczonych względów nie będą tak głośne jak ostatnie, przy których cały Londyn znalazł się na ulicy, a reszta świata czytała niezliczone sprawozdania o księżniczce Marynie i o kapeluszach a la Maryna, nie wynika z tego bynajmniej, by ślub księcia Gloucester z piękną lady Alicją Scott nie był popularny. Lady Alicja, nie jest wprawdzie księżniczką z domu królewskiego, jak nią nie jest żona jej nowego szwagra księcia Yorku, jest zato Angielką, a przedewszystkiem brytyjskiej krwi królewskiej. Jest rzeczą charakterystyczną, że z pięciorga dzieci angielskiej pary królewskiej czworo połączyło się węzłem małżeńskim z angielską arystokracją, a tylko książę Kentu ożenił się z księżniczką grecką. Ani obecna księżna Yorku, ani Earl of Harewood, mąż „Princess — Royal", aniteż narzeczona (a teraz już żona — Uw. Red.) księcia Gloucester nie mogliby przed wojną dostąpić zaszczytu, by najmniejsza niemiecka dynastja z nimi się skoligaciła; angielski dom panujący Windsor zerwał jednak z temi staremi przesądami i wydaje swoje dzieci za członków dobrych starych rodów krajowych (Anglicy z przekąsem twierdzą, że uprzywilejowane są rodziny szkockie), a nie za członków dynastji egzotycznych.

Prawdą jest, że lady Alicja, chociaż nazywa się poprostu Scott — jak nazywał się największy poeta jej ojczyzny, spowinowacony zdaleka ze Scottami — Buccleuch — chociaż więc nie jest córką jakiegoś „pełnorównouprawnionego" książątka turyńskiego, mimo to pochodzi w prostej linji od Stuartów. Jej przodkiem jest ów James, książę Monmouthu i Buccleuch, który był nieślubnym synem króla angielskiego Karola II i pięknej Lucy Walter; kto czytał nieśmiertelną historję Macaulay'a albo sławny poemat Fontane'a, ten zna tragiczną historję tego ambitnego syna królewskiego: jak zbuntował się przeciwko swemu stryjowi, pobożnemu Jamesowi II. i zamiast na tron wstąpił na szafot. Słowem, ostatnia naprawdę wielka i romantyczna figura wymierającej rodziny królewskiej Stuartów.

James Monmouth ożenił się z dziedziczką domu Scott; jako wiano wniosła mu hrabiostwo Buccleuch, które jako jedyną posiadłość trzymali potomkowie Monmoutha. W ten sposób lady Alicja Scott wnosi do obecnie panującego domu królewskiego, związanego dość luźnie ze Stuartami, stary herb Stuartów, w którym kwitną też lilje Francji. Lady Alicja Scott, w dziesiątem pokoleniu praprawnuczka wesoło bawiącego się króla Karola II. nie musi się więc wstydzić swego pochodzenia, przed pierwszą lepszą suwerenną księżniczką. Publiczność angielska, która się temi sprawami interesuje, wie to doskonale i umie to cenić; chętnie się naturalnie widzi, że synowie królewscy żenią się z córkami rzetelnej arystokracji, ale w gruncie rzeczy przeciętnemu Anglikowi o wiele bliższą byłaby nawet zwykła obywatelka mieszczańska jako synowa pary królewskiej niż obca, pyszniąca się dumnym herbem książęcym. Tajemnica niesłychanej popularności angielskiego domu królewskiego tkwi w tem, że świadomie zbliża się coraz bardziej do swego ludu; minęły już te czasy, kiedy młoda Wiktorja, w gruncie rzeczy obca swemu krajowi, troskliwie ukrywała, że była raczej Niemką niż Angielką. Książęta i spadkobiercy tronu in spe zrośli się dziś z życiem angielskiem; ich szwagrowie i bliscy krewni należą do owej wielkiej „society" niezamykającej się znowu żadną sztuczną barjerą przed innemi warstwami kraju. Lady Alicja Scott mogła w środę w staroświeckiej karocy królewskiej pojechać na swój ślub, bo przedtem w poniedziałek w południe cały Londyn mógł ją widzieć jak pieszo przewijała się przez gęsty tłum na Oxford—Street. Wnuczka królewska, narzeczona syna króla panującego — jest jednak przedewszystkiem jedną z tych młodych dam, które spotyka się na five o clock-thea. na każdej cocktail—party, jest poprostu członkinią owej górnej warstwy narodu, posiadającej rzadki kunszt utrzymywania kontaktu z ludem.

Mister Battman wystawił swoją kandydaturę w Pakham. Postanowienie swe zaś umotywował w następujący sposób: Nie chcę walczyć o mandat w tym okręgu, w którym kandydowałem w czasie ostatnich wyborów, albowiem ludność tamtejsza jest zbyt nieokrzesana.

Dlatego też od kilku miesięcy szukam nowego okręgu. Ogółem zwróciłem się do 28 okręgów. W każdym wypadku zaofiarowałem sumę 1000 funtów na wydatki z wyborami związane, a na wypadek gdybym został wybrany posłem, zobowiązałem się wpłacić corocznie 500 funtów do miejscowej kasy partyjnej.

Ale wszędzie kandydaturę moją odrzucono. W jednym okręgu umotywowano tę odmowę argumentem, że jestem za stary. Tymczasem liczę zaledwie 54 lat, podczas gdy zasiadający w rządzie panowie, to przeważnie 70-letni staruszkowie.

Tak więc nie pozostało mi nic innego, jak tylko wystawić swoją kandydaturę *przeciwko* rządowi. A chociaż wiem, że temsamem przyczynię się prawdopodobnie do rozbicia głosów i do wyboru socjalisty, to jednak czynu swego nie żałuję. Nie mam bowiem innego środka, by zaprotestować przeciwko sposobowi, jaki partja rządowa rozdziela kandydatury nie dopuszczając do nich ludzi postronnych.

(„Evening Standart")

— — — — — — —

Mr. Charles Emott, poseł ze Springburn, szuka nowego okręgu.

Nie można mu tego brać za złe, albowiem ostatnim razem wybrany został zaledwie większością 34 głosów, a obecnie nie ulega wątpliwości, że w tym okręgu zdobędą mandat socjaliści.

Mr. Emott liczy lat 37 i jest człowiekiem poważnym i pracowitym. Okręg, w którym brak kandydata, powinien się z nim porozumieć, póki jeszcze czas.

(Randolph Churchill)

— — — — — — —

Muszę wejść do parlamentu. Jest to jedyna trybuna, z której można przemawiać. A ja będę w nim pierwszym i jedynym porządnym człowiekiem.

(Pani Van-der-Elst)

— — — — — — —

Bracia Chamberlain nie mają widać trosk.

Sir Austin Chamberlain ostatnio fotografował się w grupie zawodowych praczek, a to samo warte jest kilka tysięcy głosów. Wczoraj nawet się zdarzyło, że w czasie prania stosów brudnej bielizny zaginął mu monokl i nikt do tej chwili go nie odszukał — ale jest on nadal tak popularny, jak dotąd.

(„Daily Herald")

— — — — — — —

Dr. S. Cook-Taylor, liberał z grupy sir Herberta Samuela, kandyduje już poraz ósmy bez najmniejszego powodzenia.

Uchodzi on za najbardziej upartego kandydata w Anglji. Jest on niezwykle optymistycznie nastrojony. Wydrukował sobie własne afisze z mapą Abisynji.

(„Evening News")

— — — — — — —

W Bettersea rozpoczęła się już epidemja całowania dzieci na ulicach.

Kandydaci napadają na matki, które prowadzą swe pociechy, wyrywają je im z rąk i całują.

W tym roku nie robi to zbyt dużego wrażenia na wyborcach.

(„Daily Herald")

— — — — — — —

W East-End (londyńska dzielnica żydowska) walka wyborcza prowadzona będzie przy pomocy oryginalnych środków. Dnia 5 listopada rzuci się na stos w publicznem miejscu kukłę, wyobrażającą jedną z czołowych osobistości w Trzeciej Rzeszy. Wywoła to dużo entuzjazmu.

(„News Chronicle")

— — — — — — —

Sir Philip Cunlife-Lister (b. minister kolonij) w ostatniej chwili wycofał swoją kandydaturę.

Oznacza to, że w najbliższym czasie wniesiona zostanie prośba do króla, by zamianował go lordem, jakkolwiek sir Philip zawiódł pokładane w nim nadzieje, jako minister i jako administrator.

Ale w ten sposób przynajmniej zaoszczędzi nam wywalczenia swej kandydatury w ciężkiej i zaciętej kampanji wyborczej.

(„Evening Standard")

— — — — — — —

Mr. James Rotschild będzie miał do zwalczenia socjalistycznego przeciwnika. Prawdopodobnie w wyborach przepadnie. Niech sobie jednak tego zbytnio do serca nie bierze. W ostatnich czasach bowiem wybił się na czoło w różnych gałęziach sportu. Udało mu się również wzbogacić różnemi nowemi okazami swe wspaniałe zbiory sztuki.

(„Sunday Referee")

PUBLICZNOŚC

Podczas gdy dawniej transakcje z zakładami odbywały się na giełdzie, dziś zakłady przyjmować będzie firma Landbrouck, agencja wyścigów konnych.

Zasada jest prosta. Punkt wyjścia jest przypuśćmy 150. Kto kupuje za 1 funta bloczek na 150, jeśli rząd zdobywa powiedzmy większość 175 posłów, ten wygrywa 25 funtów.

Kto sprzedaje przy 150, a większość rządowa wynosi tylko 125 — zarabia znowu za 1 funta — 25 funtów.

(„Wiadomości giełdowe")

— — — — — — —

Opinja publiczna interesuje się szczególnie tem, ilu jest kandydatów, którzy znają się na lotnictwie i są samodzielnymi pilotami.

Takich kandydatów jest ogółem — 9-ciu.

Pierwsze miejsce wśród nich zajmuje Sir Philip Sasoon, który, jak wiadomo, pewnego razu wylądował ze swoim aeroplanem na polu krokietowem. Zazwyczaj jednak posługuje się do tego celu swoim własnym aerodromem, który graniczy z jego posiadłością wiejską.

(„Evening Standard")

— — — — — — —

Pod względem wzrostu, wśród wszystkich kandydatów pierwsze miejsce zajmuje Mr. Ben-Green. Wysokość jego wynosi 6 stóp i 2 cale. Brał on udział w obliczeniu głosów w czasie plebiscytu w Zagłębiu Saary. Waży 107 kg.

(„Evening Standard")

— — — — — — —

Zwiedziliśmy kobiecy Carlton-Klub, który jest główną kwaterą konserwatystów. Praca tam postępuje raźno naprzód, wśród ogólnego entuzjazmu. Biała i złota sala balowa przepełnione są kobietami, które siedzą dokoła stołów i pomagają w pracy.

Przystąpimy obecnie do opisania kilku najpiękniejszych toalet, które tam zauważyliśmy...

(„Daily Express")

— — — — — — —

Uważam, że w obecnej sytuacji, z natury rzeczy, nie ubiegają się o mandaty ludzie właściwi, to jest tacy, którzy mogliby dla nas coś zdziałać.

Przyczyną tego jest fakt, że poseł otrzymuje djety w wysokości 400 funtów rocznie, wzamian za co musi zaniedbać wszystkie swe inne zawodowe sprawy. W dodatku poseł nie jest pewny, czy po upływie 4-ch lat, zostanie na nowo wybrany. Dlatego też kandydatury swej nie wystawiają ludzie, którzy mają naprawdę coś do stracenia w swoich codziennych zawodowych zajęciach.

Z tego też względu proponuję, aby posłom wypłacać o wiele wyższe pobory, a wtedy mielibyśmy właściwych kandydatów do parlamentu.

(„List czytelnika do redaktora „Morning Post")

ROZGRYWKI WŁAŚCIWE

Minister Skarbu, p. Nevile Chamberlain, twierdzi, że zasiłek dla bezrobotnych jest dostatecznie wysoki.

Spodziewam się, że dożyję tej chwili, kiedy on sam będzie bezrobotny i skazany będzie na ten zasiłek. Złożyłbym mu wówczas wizytę i zapytałbym go, czy i teraz zadowolony jest z tej zapomogi, jak to był z niej zadowolony w czasie sprawowania urzędu ministra finansów.

(„Lloyd George")

— — — — — — —

Zarzucają nam, socjalistom, że nie dysponujemy odpowiednim ludzkim materjałem, — że nie posiadamy ludzi nadających się do kierowania pracami rządowemi. Głupi zarzut. Ludzi takich można kupić.

(Przywódca robotniczy Atlee)

— — — — — — —

Uważamy Mr. MacDonalda za „politycznego nudystę".

(Przywódca robotniczy)

— — — — — — —

Na pytanie, dlaczego należy głosować na kandydatów konserwatywnych, odpowiedź jest bardzo prosta:

— Każdy mężczyzna, kobieta czy dziecko, który umie śpiewać „Boże chroń króla", powinien siłą rzeczy głosować na konserwatystów.

(„Morning Post")

— — — — — — —

Wyjaśnimy wam, dlaczego syn MacDonalda otrzymał posadę w charakterze ministra kolonij. Gdyby bowiem tej pracy był nie dostał, byłby bezrobotny i musiałby i tak korzystać z funduszów państwowych w charakterze zasiłku dla bezrobotnych.

(Mówca opozycyjny)

— — — — — — —

Nie trzeba być zbyt mądrym, by skonstatować, że wszyscy ci, którzy należą do opozycji, są to: albo obłąkani, albo idjoci.

(Mówca rządowy)

— — — — — — —

Ludzie twierdzą, że rząd, wskutek tej nagłej miłości, którą zapałał do Ligi Narodów, wstał, jakgdyby ze śmiertelnego łoża, a ludzie cieszą się z tego powodu.

Ja osobiście cieszę się z tego, że leży obecnie przynajmniej w pobliżu śmiertelnego łoża.

(Sir Stephard Crips)

Kronika żydowska

Ku czci Żydów poległych na wojnie. W wielkiej synagodze przy Seitenstaettengasse w Wiedniu odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci poległych na wojnie 120 żydowskich oficerów i szeregowych armji austrjackiej okręgu wiedeńskiego. Przemówienia wygłosili nadrabin gminy wiedeńskiej dr. Feuchtwang, prezes gminy dr. Desider Friedmann i przedstawiciele Związku Żydowskich Żołnierzy Frontowych w Austrji. Podkreślając ofiarność żydowską w czasie Wojny Światowej, wszyscy mówcy napiętnowali bezczeszczenie pamięci poległych Żydów w Niemczech.

Zgon Żyda — dowódcy francuskiej armji wojennej w Algierze. W 86 roku życia zmarł tu jeden z najwybitniejszych członków gminy żydowskiej w Algierze płk. Mayer, komandor Legji Honorowej. W czasie wojny światowej Meyer dowodził siłami artyleryjskiemi armji francuskiej w Algierze. Trzech synów pułk. Mayera poległo na wojnie, dwóch zaś jest oficerami Legji Honorowej. Zmarły założył w Algierze dom żydowskich sierót wojennych i szereg innych instytucyj żydowskich.

Zgon 112-letniej Żydówki. W Czerniowcach zmarła 112-letnia Miriam Ester Mołdawer. Najmłodsza jej córka zmarłej ma lat 64.

Agitacja antysemicka w Algierze. W Tiaret, w ośrodku zbożowym Oranu grupa antysemitów złożona z europejczyków i drobnej liczby mahometan usiłuje podburzać miejscową ludność przeciwko Żydom. Młodzież żydowska w okręgu Tiaret zorganizowała samoobronę.

Dwa pogrzeby. Prezydent „Alliance Israelite" profesor Silvain Lewi pochowany został na cmentarzu Montparnasse. Pogrzeb odznaczał się niezwykłą skromnością i odbył się z udziałem jedynie członków rodziny zmarłego.

W pogrzebie dr. Jaques Segala zmarłego członko Egzekutywy N.O.S. wzięła udział małżonka byłego prezydenta republiki francuskiej Gastone Doummeugue. Nad grobem wygłosił przemówienie W. Żabotyński. Były prezydent Doummergue z powodu zgonu zmarłego nadesłał telegram kondolencyjny.

Zgon kompozytora wiedeńskiego. W 68 roku życia po dłuższej chorobie zmarł we Wiedniu znany kompozytor wiedeński Bela Laski. Pieśni Beli Laski'ego cieszyły się niezwykłą popularnością, do czego przyczyniła się zmarła przed paru laty małżonka Laski'ego, śpiewaczka, Bela Mars. Zmarły był Żydem

DR. URI JAKUBOWICZ

Stawiskjady akt pierwszy

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika").

Paryż, w listopadzie.

Od długich godzin gromadzą się przed pałacem Sprawiedliwości w Paryżu zainteresowani i ciekawi tout court ci, którzy z przyzwyczajenia lubią emocjonować się cudzemi bolączkami i ci, którzy są w tem wszystkiem osobiście zainteresowani. Ale narazie — drzwi zamknięte. Na sali rozpraw urzęduje jedna tylko osoba, młody policjant, który pilnuje dużych tomów, zawierających wszystkie szczegóły, jakie wydobyto w czasie śledztwa.

O godzinie 1-szej roztwierają się podwoje. I odrazu przewala się rwący strumień ludzkich ciał, zmierzających jakby na arenę, — gdzie wedle wszelkiego prawdopodobieństwa obserwować będzie można jakieś niezwykle ciekawe widowisko.

Na samym przedzie adwokaci w czarne togi odziani, uzbrojeni w duże tomiska aktów, „wyposażeni" w pomocników, sekretarzy i podsekretarzy. Ludzie torują sobie drogę jak mogą, a rozpłomienione oblicza świadczą o tem, że każdy na tym procesie ma nadzieję przeżyć niejedną sensację, niejeden dreszczyk.

Wchodzą oskarżeni. Właściwie nie wchodzą, ale przepychają się pośród ludzkiej masy. Tu i ówdzie odzywają się szepty: oto oskarżony Darius, oto Aymard i poseł Bonnaure.

Lecz — uwaga! Zjawia się główna osoba dramatu, choć nie procesu: Arletta Stawiska, wdowa po pięknym Aleksandrze. Ta kobieta, która uchodziła za piękność olśniewającą, sprawiła wszystkim rozczarowanie. Sylwetka wprawdzie ładna, szczupła, elegancka. Ubrana jest w płaszcz z czarnego jedwabiu, przybrany astrachanowem futrem. Spod szerokiego kapelusza wyglądają szatynowe włosy. Ale rysy twarzy jakieś ciężkie, niedelikatne. Zapadłe policzki, przydługi nieco nos, nie zdradzają niczego, coby usprawiedliwiało nazwanie tej kobiety pięknością. Czyżby uroda miała coś wspólnego z dobrobytem? Czy czarowała ona tylko wtedy, kiedy do dyspozycji swej miała miljony, auta i zbytkowne apartamenty?

Dokoła tłoczą się różnego kalibru dziennikarze, rysownicy, operatorzy filmowi. Szum, hałas, wrzawa. Jak w ulu.

A jednak trzeba te wszystkie masy jakoś usadowić, znaleźć dla nich pomieszczenie. I znajduje się. Choć niezawsze są to sprzęty, przeznaczone do siedzenia. Ale wszystko dobre, co się nawinie: krzesła, ławki, stoły, pulpity od okien, kaloryfery.

Przewodniczący Barnaud przystępuje do odczytania aktu oskarżenia, ale w toku tej prelekcji zdołał zauważyć, że jakaś dwudziestka adwokatów, z braku miejsca, stoi. Oznajmia zatem, że każe przynieść dla nich stołki. A wówczas słynny obrońca de Moro Giaferi prosi, aby te stołki umieścić tak, by adwokaci znaleźli się w pobliżu oskarżonych.

Prezydent Barnaud: Ciekawa rzecz panie obrońco! Pan zawsze lubi komplikować sprawy.

De Moro Giaferi: Zamienia pan role, panie prezydencie.

Aktu oskarżenia nikt prawie nie słucha. Całą uwagę skupia imponująca skrzynia, która kryje w swem wnętrzu około pół tonny aktów, świadectw, zeznań, kosztowności i — tajemnic, które może nigdy tajemnicami być nie przestaną. Na powale w samym środku, trzy duże lampy elektryczne, które jednak prawdopodobnie nie potrafią rzucić światła na tę zagmatwaną aferę.

Przed stołem sędziowskim przesuwają się pierwsze sylwetki oskarżonych. Tissier dyrektor „Credit Municipal" w Bayonne, świeżo ogolony za dużemi okularami. Generał Bardi de Fourtou, który odpowiada głośno, krótko po wojskowemu, ale na kołnierzu jego nie widać już wyłogów ani odznaki Legji Honorowej. Hayotte, wyzywający i cyniczny, były sprotsmen i dyrektor jakiegoś teatru, który na prawo i na lewo rozdzielał gratisowe bilety, który posiadał konie wyścigowe i kobiety, dziś drwiąco spogląda na swoich sędziów. Garat, poseł do parlamentu i burmistrz w Bayonne, smutny i zażenowany. Dubarry, o długiej białej brodzie. Wogóle różne postacie awanturników, osobnicy spod ciemnej gwiazdy, którzy wirowali dookoła wielkiej planety i ciągnęli się w ogonie genjalnego mistrza-aferzysty Stawiskiego.



Gorąco jak w piekle. Powietrze wypełnia jakaś dziwna woń, będąca mieszaniną perfumy i potu. Ale adwokatom mimo wszystko nie śpieszno. Bo oto zgłasza się obrońca oskarżonego Hayotte, adwokat Berthon i stawia wniosek, by ze względu na to, że klijent jego w międzyczasie zdołał zbankrutować, za wezwać na świadka także jego syndyka. — Przewodniczący Barnaud, który obiecuje sobie dość dużo kłopotów z wysłuchania 200 już zgłoszonych świadków chciałby to jakimś sposobem ominąć i obraca całą sprawę w żart.

Przewodniczący Barnaud: Niech przyjdzie I tak jest nas tu sporo. Będzie o jednego więcej. (Śmiechy)

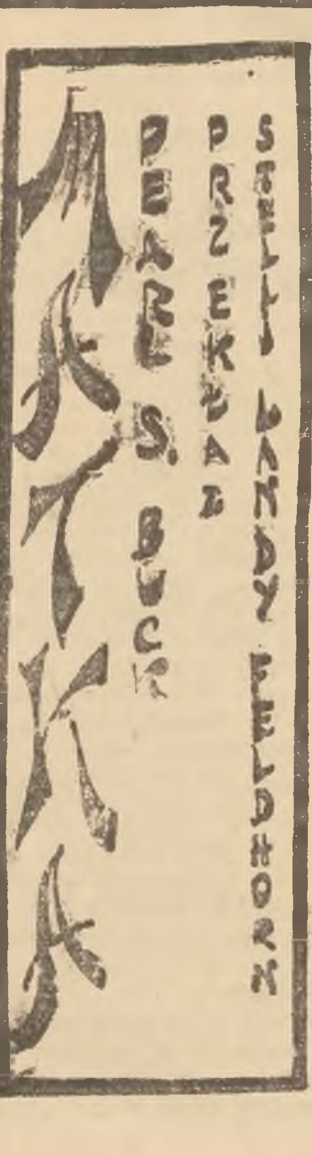
Adwokat Berthon (poważny): Nie wolno gwałcić ustawy tylko dlatego, że jest to proces Stawiskiego!

Wobec takiego argumentu przewodniczący nie ma innej rady: zgadza się na przesłuchanie syndyka zbankrutowanego Hayotte.

Ale ten świadek jest może najmniej ciekawy. Przesuną się w czasie procesu nazwiska o wiele poważniejsze, o wiele bardziej interesujące. Zeznawać będą m. in. baron Maurycy Rotschild, Joseph Caillaux, Tristan Bernard, Wiktor Margueritte, Chiappe, Daladier, Chautemps.

Ale ci wszyscy zjawią się później dopiero. Pierwszy dzień minął na tradycyjnem odbieraniu generaljów od oskarżonych. A gdy ta uciążliwa praca została ukończona, przewodniczący z typowem francuskiem esprit zapytał:

— Nie zanosi się na żadne incydenty wię-



68)

— Jeżeli w domu naszym ktoś grzech popełnił, za któryśmy nie odpokutowali, daj mi znak, o pani, czy to jest przyczyną jego niemocy, a wezmę na siebie pokutę!

Potem staruszka wstała i odeszła wzdychając i pokaszlując. Wtedy matka uklękła i wyszeptała swoją prośbę. I zdawało jej się, że bogini skierowała w jej stronę zagniewaną twarz, że gładkie, złote oblicze spojrzało surowo i bezlitośnie na grzeszną duszę, która modliła się, choć nie odpokutowała jeszcze za swój grzech.

Uniosła się więc matka wkońcu z klęczek i westchnęła boleśnie. Nie wiedziała, czy modlitwa przyda się na coś: Zapaliła kadzidło i wyszła. Kiedy przewędrowała wkońcu owe cztery mile dzielące ją od własnego progu i kiedy zziębnięta i znużona spoczęła na zydlu, ozwała się smutnym głosem do dzieci, które pragnęły wiedzieć, czy bogini wysłuchała jej modłów:

— Skądże mogę znać postanowienia niebios? Zmówiłam modlitwy, lecz woli niebios nic odmienić nie zdoła. Musimy czekać cierpliwie. Zobaczymy, co się stanie.

W skrytości serca coraz mocniej żałowała swego grzechu. Im większą czuła skruchę, tem trudniej mogła pojąć, że dopuściła się wogóle owego występku. Wzbierał w niej coraz większy żal do mężczyzny o gładkiej twarzy. Nienawidziła go za swoje przewinienie, którego dziś w żaden sposób nie mogła wymazać. W tej godzinie głębokiej nienawiści wyzbyła się raz na zawsze namiętności. Młodość jej uleciała bezpowrotnie. Nie istniał dla niej odtąd mężczyzna. Jedynym celem w życiu pozostały dzieci. Troje ich było — a jedno z nich ślepe.

XIII.

Matka nie była już teraz młoda. Miała lat czterdzieści i trzy blisko, a kiedy czasami w nocy liczyła na palcach, ile wiosen minęło od odejścia męża, obu rąk było za mało i musiała raz jeszcze podnosić dwa palce. Nawet od owego dnia, kiedy w wioskę rzuciła wiadomość o jego śmierci, minęło więcej lat, niż palców miała u jednej ręki.

Mimo to była prosta i zgrabna, jak dawniej, ciało jej nie porastało w tłuszcz. Twarze sąsiadek pokrywały się już zmarszczkami, a postaci ich stawały się z każdym rokiem bardziej ociężałe. Żona kuzyna naprzykład, albo stara plotkarka, zmieniły się bardzo. Matka zaś była nadal szczupła i mocna, jak za czasów młodości. Tylko pierś jej skurczyła się i wyschła, a gdybyś spojrzał jej w twarz w pełnym świetle ,dostrzegłbyś koło oczu twarde kreski, naznaczone długoletnią pracą wśród słonecznej spiekoty. Gorące promienie opaliły w ciągu lat na bronz skórę twarzy. Także ruchy jej stały się nieco powolniejsze, brak im było dawnej lekkości. To prawda, odkąd wydarła z siebie owo nieproszone życie, nie wróciła nigdy w zupełności do siebie. Ilekroć wołano ją we wsi do połogów — a działo się to teraz często, gdyż była wdową i zaliczała się już do osób starszych — nadążała z trudem ,gdy chodziło o pośpiech. Raz i drugi dziecko przyszło na świat, zanim nadeszła a zdarzyło się nawet, że upuściła z rąk noworodka na ceglaną podłogę, tak, że uderzył się w główkę. Co gorsza, był to chłopiec. Na szczęście dziecko upadło tak szczęśliwie, że nie stało mu się nic złego; wyrosło na mocnego chłopca i wszystkie jego zmysły rozwinęły się należycie.

(C. d. n.)

cej? A zatem panowie przesłuchanie dzisiejsze jest skończone. Odraczam rozprawę do jutra.

Publiczność jest naogół zadowolona. Ratuje bowiem często sytuację pełen humoru przewodniczący Barnaud. Ale widocznie dla wielu to jeszcze za mało. U mego boku rodowity Francuz, stary bywalec procesów kryminalnych, narzeka:

— Szkoda, że Stawiski nie żyje. Byłoby ciekawsze...

Fakty i curiosa

CZY „EDEN" ZNACZY „RAJ"?

Do niedawna nie podlegało to najmniejszej wątpliwości. Każde dziecko wiedziało o tem, że po pierwszych dniach stworzenia Bóg sam zasadził „ogród w Eden", czyli popularnie: raj. Ale i tak popularne pojęcia przechodzą snać ewolucję. Czytamy bowiem czarno na białem w paryskim „*Journal*":

Od długiego czasu istnieje w Rzymie wykwintny hotel I-szej klasy, który na froncie z dumą nosi dużemi literami wypisaną nazwę „Eden-Hotel". Ostatnio jednak, studenci faszystowscy nie dopatrują się w tej nazwie aluzji do raju ziemskiego, jak to bezsprzecznie zamierzone było przez właściciela. Dla nich słowo Eden ma raczej związek z piekłem niż z rajem. I dlatego, zwrócili się z kategorycznem żądaniem do właściciela, by raczył hotel swój w inne godło zaopatrzyć.

Jeśli studenci włoscy okażą się konsekwentni w swoich poczynaniach, to niezawodnie dokażą i tego, że najnowsze oficjalne wydanie Biblji we Włoszech zawierać będzie w pierwszej swej księdze na oznaczenie raju inne, nowe, mniej rażące określenie aniżeli „antyfaszystowskie" Eden...

„ZDROWA" RASA.

Mowa, rzecz jasna, o rasie germańskiej. Narodowy socjalizm obarczył się misją wypełnienia wszystkiego, co doprowadzić może do osłabienia fizycznej jakości germańskiego człowieka. I oto okazuje się, że to zadanie jest naprawdę nagłe, a nawet piekące. Świadczą o tem pewne ciekawe dane, które ogłoszone zostały w jednym z ostatnich numerów oficjalnego organu hitlerowskich oddziałów szturmowych „*S. A. Mann*". Poniżej zamieszczone zestawienie pozwoli nam wglądnąć nieco w sytuację:

W Niemczech żyje obecnie 100.000 epileptyków, 280.000 ludzi, cierpiących na schizofrenje, 1.470.300 kretynów, 110.000 ludzi cierpiących na manję prześladowczą 13.000 niewidomych od urodzenia, 15.000 głuchoniemych, 80.000 ludzi dziedzicznie obciążonych ciężkiemi chorobami, 32.000 ludzi dziedzicznie obciążonych chorobami lżejszemi. Razem ponad 2.000.000 ludzi niedorozwiniętych, nie wliczając olbrzymiej masy psychopatów, którzy wymykają się spod medycznej kontroli. Dodajmy, że ta lista nie zawiera dziedzicznych alkoholików.

Tak pisze berliński „S. A. Mann". A chyba nie mamy powodu by mu nie wierzyć. A trzeba być naprawdę nieczułym na żadne argumenty, by po tem wszystkiem nie wierzyć w bezwzględną wyższość rasy niemieckiej...

SKRADZIONE BRODY.

Słynny „*Stürmer*" Streichera, wytoczył ostatnio przeciwko Żydom nowy ciężki zarzut. Są oni winni świętokradztwa, albowiem — wielu z nich nosi brody:

Długa broda dobrze pielęgnowana — czy istnieje coś piękniejszego, coś bardziej godnego dla prawdziwego mężczyzny? Przed laty była ona najszlachetniejszym atrybutem męskim. Niestety! Jak tyle innych rzeczy i brodę Żydzi zagarnęli, poprostu ukradli. Mimoto jednak, nic nie może nas przekonać, że broda jest cechą rasy semickiej. Powinna ona stać się spowrotem, tem czem była kiedyś dla starych Aryjczyków: Najpiękniejszą ozdobą.

Pierwszy powinienby w Niemczech brodę zapuścić hitlerowski mistrz propagandy. Jeśli tego nie zrobi, to bynajmniej nie z... bohaterstwa. Brodaty Goebbels, o twarzy niekoniecznie aryjskiej, mógłby bowiem łatwo być poturbowany na ulicy przez jakiegoś prawowiernego szturmowca. A zatem kolej na projektodawcę, na Juljusza Streicher

ŚMIEJMY SIĘ: NIEMA MASŁA.!

„*Der Angriff*" pisze

Chwilowy brak pewnych artykułów żywnościowych doprowadził do tego, że tu i ówdzie gospodynie wystawać muszą w ogonku przed sklepami spożywczemi, czekając swojej kolejki. Czy oznacza to jednak, że naskutek tej drobnej niewygody, naród nasz ma stracić swój zdrowy humor? Broń Boże! Nasi rodacy poddają się tej konieczności z wyrozumieniem. A naród niemiecki ma tyle humoru, że nawet konieczność wystawania długich godzin w ogonku, jest dla niego powodem do śmiechu.

Naród niemiecki ma raczej ochotę, by „stracić swój zdrowy humor". Ale co robić? „Angriff" każe — trzeba śmiać sie. Ale śmiech nie zastąpi — masła.

(h)

Dwa zgromadzenia protestacyjne

Jerozolima. (ŻAT) W klubie studenckim w Jerozolimie odbyła się narada z udziałem przedstawicieli 16 żydowskich organizacyj młodzieży różnych odcieni oraz delegata antyniemieckiego Komitetu bojkotowego. Na naradzie omówiono sprawę zwołania wielkiej konferencji protestacyjnej młodzieży żydowskiej przeciwko ustawom norymberskim oraz prześladowaniu Żydów w Niemczech.

Przedstawiciel Komitetu Bojkotowego zaproponował aby projektowana konferencja nie ograniczyła się tylko do protestów lecz aby przyczyniła się do wzmożenia bojkotu towarów niemieckich, nie występując przeciwko „Haawara".

Natomiast przedstawicielka „Histadruth Ceiroth Iwrioth" zaproponowała podjęcie akcji również przeciwko „Haawara". W głosowaniu przeszedł pierwszy wniosek przeciwko głosom Betaru oraz Histadruth Ceiroth Iwrioth. Naskutek takiego wyniku głosowania przedstawiciel Betaru oświadczył, iż jego organizacja nie weźmie udziału w zapowiedzianej konferencji. Wybrano komisję, która przygotować ma konferencję i opracować jej program pracy.

* * *

Antwerpja (ŻAT) Z inicjatywy związku obrony gospodarczej odbyło się tu wielkie zgromadzenie, na którem powzięto ostrą rezolucję protestacyjną przeciwko ustawom norymberskim. Rezolucja piętnuje te ustawy jako znieważenie zasad humanitaryzmu, świata cywilizowanego, nawołuje do walki z wszelkiemi środkami o przywrócenie równouprawnienia w Niemczech i wzywa Ligę Narodów aby stanęła w obronie skrzywdzonego i prześladowanego żydostwa niemieckiego.

W wiecu protestacyjnym wzięli udział przedstawiciele wszystkich organizacyj żydowskich w Belgji, Gmina żydowska w Antwerpji, Federacja sjonistyczna, Agudas Izrael, rewizjoniści, Mizrachi, żydowskie stronnictwo socjalistyczne itd.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

Wielki Wieczór Pożegnalny Józefa Kamena

Dziś w piątek dnia 8. bm. odbędzie się w sali Teatru Żydowskiego przy ul. Bocheńskiej o godz. 8.30 wieczorem

DRUGI WIELKI WIECZÓR POŻEGNALNY JÓZEFA KAMENA

Wielki aktor żydowski Józef Kamen czytać będzie utwory Pereca, Asza, Mangera i da fragmenty w „Golema" Leiwika, oraz z „Peryferji" Langera.

Udział biorą artyści scen polskich i żydowskich z S. Natanem na czele. Conferencierkę prowadzić będzie p. Natan.

By umożliwić najszerszym warstwom ludności zetknięcie się z Kamenem, ustalona ceny bardzo niskie, bo od 50 gr. do 2. zł.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś „Iwan Groźny" dramat historyczny Al. Tołstoja, przedstawienie zakupione w całości przez Związek Osadników Wojskowych, z okazji zjazdu w Krakowie. Jutro oraz w niedzielę wieczorem komedja muzyczna „Muzyka na ulicy" w premjerowej obsadzie. W niedzielę popołudniu „Rozbitki" J. Blizińskiego.

— **„TRZY MGŁY"** Marjana Niżyńskiego ukażą się w teatrze im. J. Słowackiego 11. bm. ku uczczeniu Święta Niepodległości.

— **TEATR ŻYDOWSKI** Bocheńska 7. Dziś Symche Natan z całym zespołem bierze udział w akademji Józefa Kamena. Jutro i w niedzielę dalsze występy w świetnej komedji muzycznej „Der Gazlen". W sobotę dwa przedstawienia o godz. 5 popoł. po cenach zniżonych, o godz. 9 wiecz. po cenach normalnych. Bilety w firmie A. Fischbab Grodzka 46.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Dzień wielkiej przygody" (Stępowski, Brodniewicz).
ATLANTIC: „Mała mateczka" (Franciszka Gaal, Otto Walburg, Ernest Verebes) oraz występy trupy liliputów.
APOLLO: „Wyprawy krzyżowe" (Palestyna i Jerozolima wyzwolone).
BAGATELA: „Poszukiwaczki złota" oraz rewja „Z Papryką..."
STELLA: „Malibu" i „Szpieg w masce"
SZTUKA: „Epizod" (Paula Wessely).
UCIECHA: „Bengali".
WANDA: „Szalony porucznik" (Gustaw Fröhlisch, Lidja Baarowa).

Komitet Rodzicielski przy Żyd. Szkole Handlowej w Krakowie

Onegdaj odbyło się III. doroczne walne zebranie K. R. na którem, po złożeniu sprawozdań z działalności Komitetu przez p. Wortsmanową, z kolonji szkolnej przez prof. Horowitza, z stanu kasowego przez p. Kolberową, zaś z stanu Zakładu przez p. dyrektora Stendiga, wybrano nowe władze K. R. na rok szk. 1935/6. Nowy wydział ukonstytuował się następująco: Prezes: Wortsmannowa Erna, wiceprezes I.: inż. Buchner Akiba, wiceprezes II.: Münzerowa Charlotta, sekretarz: Grossfeldowa Stefanja, skarbnik Kolberowa Felicja, zastępca skarbnika: Hefnerowa Róża, gospodynie: Schiffmanowa Ewa, Srebrna Luiza, Komisja rewizyjna: Elterowa Laura; Anker Salomon Grünspan Natan; patronaty klasowe: Feuersteinowa Anna; Münzerowa (Ia) Drangerowa Cyla, Hollendrowa Marja (Ib) Degenowa Adela (Ic) Raabowa Pola; Grünspan (IIa) Lamensdorf Estera, Zuckermannowa Róża (IIb) Schreiberowa Pola, Werthelmerowa Chaja (IIc) Elterowa, Hefnerowa, Steinerowa Ida (III). Rada pedagogiczna wydelegowała do K. R. dr. Hofsteterówną, Mgra Horowitza i prof. Immergluckówną. Dyrektor Zakładu dr. Stendig wszedł do Zarządu jako członek Prezydjum.

TORA WEAWODA. Dziś 7-ma wiecz. Dietla 11. wielkie zebranie sprawozdawcze, ref. rabin N. Halpern, H. Stempel i inni n. t. „Sprawozdanie z 7-mej konferencji krajowej ruchu Tora Weawoda w Warszawie.

Przegląd prasy

P. Switalski — strażnik Prawa

Na marginesie onegdajszej dyskusji w Senacie, którą omówił wczoraj na naszych łamach p. Dr. Thon, zamieszcza znamienny artykuł wstępny „Czas", rozpoczynając swe uwagi od krytyki poziomu dyskusji sejmowej:

W Sejmie zabierali głos poza kilkoma wyjątkami ludzie nowi. Posłowie ci mówili to, co odczuwają koła i środowiska, z których pochodzą. Wysuwali żądania i postulaty tych środowisk, przedstawiali ich potrzeby. Czynili to nieraz w sposób nieudolny, fragmentaryczny, ujmowali zagadnienia nie z punktu widzenia ogólnego, lecz ze stanowiska partykularnych interesów. Dyskusja ta, długa i chaotyczna, nie wniosła, bo wnieść nie mogła, do rządowego programu nowych myśli.

Inaczej było w Senacie. Tu przemawiały „usy", które miały coś do powiedzenia, b. premjerowie i sam „książę - pan" Radziwiłł.

Najcięższą kolubrynę — pisze „Czas" — przeciwko pełnomocnictwom wysunął wicemarszałek Świtalski. W dłuższem przemówieniu o dość swoistym stylu wystąpił ten mówca z tak ciężkiemi przeciwko pełnomocnictwom zarzutami, że poprostu trudno zrozumieć, jak mógł uznać za możliwe oddać swój głos za tą ustawą. Zarówno ton, jak i treść przemówienia p. Świtalskiego spowodowały w opozycyjnej prasie złośliwe komentarze, że „pułkownicy" atakują Rząd...

Dość dziwnie brzmiała też w ustach p. Świtalskiego, jeśli się pamięta jego postępowanie, gdy był marszałkiem Sejmu, obrona praw parlamentu.

Z krytyki wystąpienia p. Świtalskiego na łamach „Czasu" wynikałoby, że konserwatyści z pod znaku tego pisma nie popierają opozycyjnego wobec rządu p. Kościałkowskiego nastawienia grupy pułkownikowskiej.. Dał temu zresztą również wyraz ks. Radziwiłł, określając rząd obecny mianem rządu „jego królewskiej mości", a raczej rządu Prezydenta Rzplitej i wyrażając mu swe zaufanie.

P. t. „Złośliwe grymasy p. wicemarszałka Switalskiego" daje „Głos Narodu" taką ocenę wtorkowej mowy b. marszałka Sejmu:

Debata senacka wykazuje nadzwyczajną lekkomyślność „mężów stanu", którzy od paru lat kierują ważnemi sprawami państwa. Łatwość, z jaką przerzucają się z jednej ostateczności w drugą — świadczy, że nie przemyśleli podstawowych praw rządzenia. Dlatego to tak im łatwo przychodzi palić to, co wczoraj czcili. Dlatego nie czują nawet śmieszności swej sytuacji, gdy dzisiejszych przeciwników zwalczają argumentami, które jeszcze wczoraj potępiali.

P. Świtalski, usprawiedliwiając te koziołki swej grupy powiedział:

„Los, niestety, pokpiwa sobie z nas wszystkich i stroi złośliwe grymasy".

Wszystko tu jest prawie na miejscu... I „złośliwe grymasy" i „niestety". Ale z jednem zastrzeżeniem! Niech odpowiedzialnością za swoje „złośliwe grymasy" w przeszłości i w teraźniejszości obarcza nie jakiś tajemniczy „los", lecz siebie. Nie żaden „los" jest sprawcą tych „złośliwych grymasów", które wykrzywiały nasze życie polityczne jeszcze do niedawna, ale człowiek, tj. ta — jak to trafnie określił prof. Kołaczkowski — „sitwa", której p. Świtalski był jednym z czynniejszych i główniejszych członków.

O rozjemstwo w sporze polsko-czeskim

Żądanie rozjemstwa w sporze polsko - czeskim wysuwa na łamach „Polonji" b. poseł St. Stroński, pisząc:

Skoro dzisiaj istnieje spór miedzy Polską i Czechosłowacją, czy tylko o sprawę mniejszości polskiej po tamtej stronie granicy, czy jeszcze jakikolwiek inny, trzeba zacząć od zbadania, jak mówią uczeni czechosłowaccy, oraz od rozpatrzenia polubownego, a w danym razie rozjemczego rozstrzygnięcia, jak przewidują umowy

*

Rektorat U. J. w Krakowie w odpowiedzi na znane pismo rektorów czeskich wysłał list, zawierający potwierdzenie odbioru pisma, bez merytorycznej odpowiedzi na zawartą w tem piśmie propozycję.

ECHA ZE ŚWIATA

Blaski i cienie Hollywood

(s) Niedawno czytaliśmy w prasie, że Buster Keaton dostał pomieszania zmysłów i że musiano założyć mu kaftan bezpieczeństwa. Kiedy pojawiał się na ekranie, jego wiecznie nieruchoma twarz, smutne oczy, które zdawały się zadawać życiu tysiące pytań, publiczność pokładała się od śmiechu. Niezrównany był ten wesołek. Jego trick polegał właśnie na tem, że w najbardziej komicznych i zwarjowanych sytuacjach, pozostawał niewzruszenie poważny, ani jeden muskuł nie drgnął w jego twarzy, i niebyło wogóle takiej sytuacji, któraby mogla u niego wywołać chociażby cień uśmiechu. I oto ten człowiek, który dał światu tysiące godzin beztroskiego śmiechu i zapomnienia, znalazł się teraz w kaftanie bezpieczeństwa! Taki to już los komików. Wiadomo przecież, że artyści, którzy swoim bliźnim umilają życie i pozwalają im często zapomnieć o troskach i szarzyźnie życia, sami są smutni, melancholijnie i pesymistycznie usposobieni. Mamy na to cały szereg przykładów, ale u nikogo nie wystąpiło to tak jaskrawie, jak u Bustona Keatona, który nagle wbrew swojemu powołaniu, zamiast rozweselać świat, począł — szaleć.

Wkrótce po tym wypadku dowiedzieliśmy się, że druga sława z Hollywod straciła równowagę duchową. Tym razem nie jest to jednakże komik ale aktor poważnej sztuki. Podczas pracy w atelier dostał *John Barrymore* szoku nerwowego i musiano go przewieźć do sanatorjum dla nerwowo chorych, przyczem zachodzi obawa, że nie tak prędko, a może nawet i nigdy nie będzie mógł stanąć przed objektywem kamery filmowej. I te dwie po sobie następujące katastrofy duchowe, którym ulegli dwaj wielcy i powodzeniem zepsuci artyści, rzucają jaskrawe światło na raj filmowy w Hollywood. Hollywod jest rajem, bezsprzecznie, ale w raju tym ludzi niszczy i pożera ich obowiązek i powołanie.

Na siwiejącym gwieździstym firmamencie Hollywood. John Barrymore należał do gwiazd, które najjaśniej zabłysły On był „pięknym mężczyzną" amerykańskiego teatru i filmu. Ulubieniec tłumów, uwielbiany i podziwiany, a przytem jeszcze naprawdę wielki artysta. Jako potomek sławnej dynastji aktorskiej Barrymore'ów, otrzymał John już w kołysce od muz sporą dozę talentu w podarunku. W Ameryce nazwisko Barrymore cieszy się wielką sławą. Ale dopiero film dźwiękowy w całej pełni pozwolił się rozwinąć talentom braci Barrymore.

Dwa lata temu mieliśmy sposobność podziwiać Johna jako partnera Grety Garbo w filmie „Ludzie w hotelu". John grał barona — ciężka i niebezpieczna rola. Tylko pierwszorzędny artysta potrafił uporać się z tą niewdzięczną rolą i stworzyć z niej takie arcydzieło, jak to zrobił John Barrymore.

Jeszcze większy triumf odniósł we filmie „Dinner at eight" jako partner Jean Harlow. Powierzono mu rolę aktora, którego świetność już minęła, ale który sądzi, że ma przed sobą wielką karjerę.

W tej roli był John wprost niesamowity. Z początku gra nadymanego pyszałka, ale powoli zaczyna domyślać się prawdy, do której nie chce się przyznać nawet sam przed sobą. Chce okłamać siebie i innych. Walczy z nieubłaganym losem, walczy z czasem, ale ta walka pożera go i rzuca w końcu w ramiona śmierci. John Barrymore był w tej roli niezrównany, a może była to także cząsteczka i jego życia.

Światła i cienie Hollywood. Artysta ma tutaj fantastyczną możliwość przemawiania do całego świata. Ale czy można sobie wyobrazić, jaki fantastyczny ogrom pracy to nakłada na artystę? Jest się sławnym, mieszka w bajkowym pałacu, ma się gigantyczne wprost konto bankowe, prowadzi się żywot wielkiego pana i władcy. Ale tylko pozornie. W rzeczywistości nie żyje się wcale własnem życiem, a co się rzeczywiście posiada w sobie żywotnego, to daje się obrazom na filmie, podczas gdy samemu pozostaje się w cieniu, — ubogi i nędzny. Ale o tem publiczność nie śmie się dowiedzieć. Publiczności pokazuje się tylko błyszczącą i jasną stronę Hollywood, aż pewnego dnia wesołkowi nakłada się kaftan bezpieczeństwa, a inny bohater filmowy załamuje się zupełnie.

To jest odwrotna strona medalu Hollywood.

ZE SPORTU

LOSY PIŁKARZY - UCIEKINIERÓW

— Włoski Związek Piłkarski zatrzymał legitymacje trzech piłkarzy południo - amerykańskich: Scopelli, Stagnaro i Fantoni, którzy po paromiesięcznej grze we Włoszech opuścili bezprawnie teren włoski, uciekając przed służbą wojskową, którą powinni byli pełnić ze względu na swoje włoskie pochodzenie i przynależność.

Związek włoski złożył skargę na wymienionych piłkarzy do Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej. Skarga ta spowoduje jednak karę tylko w tym wypadku, jeśli zbiegowie zasilą jakikolwiek klub zrzeszony z Związku Państwowym, należącym do Międzynarodowej Federacji. Tymczasem jednak zbiegli gracze wrócili już do Ameryki Południowej i grają w klubach zawodowych, które działają poza Federacją Międzynarodową, wobec czego żadne kary w stosunku do nich nie mogą mieć zastosowania.

DZIEŃ POLITYCZNY

Zmiany w rządzie?

W „Robotniku" z daty czwartek, 7 bm., czytamy:

Wczoraj krążyły pogłoski, że w dniach najbliższych ma ustąpić ze swego stanowiska p. min. sprawiedliwości Cz. Michałowski.

Pogłoski o ustąpieniu p. Becka trwają w dalszym ciągu. Podobno odpowiadają one prawdzie

Wiadomości z kraju

Eksploatowali naiwnego przemysłowca który uwierzył w afrykańskie kopalnie złota

Dzienniki społeczne zajmują się sensacyjną skargą do władz prokuratorskich, której treść przypomina film awanturniczo - kryminalny.

Ze skargą wystąpił Kazimierz Baranowski Polak z pochodzenia, zamieszkały stale w Paryżu, za pośrednictwem adw. Henryka Raveau.

Jak wynika ze skargi, Baranowski, niezwykle bogaty przemysłowiec, został oszukany w związku z fikcyjną eksploatacją złota na sumę przekraczającą miljon franków, w sposób niezwykle pomysłowy.

Cała ta sensacyjna historja rozpoczęła się jeszcze w sierpniu 1932 r. Podczas pewnego przyjęcia Baranowski poznał wytwornego pana, który podał się za hr. Kraśniewskiego. Obaj panowie zaprzyjaźnili się szybko i po krótkim czasie, wzbudzający zaufanie hrabia opowiedział Baranowskiemu, że mieszka na Wybrzeżu Kości Słoniowej w miejscowości Alonkokro, gdzie posiada znaczne tereny. Rodzina jego zmuszona była przed laty wyemigrować z kraju, spowodu prześladowań, jakich doznawała za udział w powstaniu styczniowem.

Na emigracji powiodło im się doskonale, wkrótce stał się właścicielem terenów, zawierających bogate złoża złota. Obecnie jednak hrabia znajduje się w poszukiwaniu odpowiednich kapitalistów, którzyby sfinansowali eksploatację kopalni.

Za pośrednictwem Kraśniewskiego, Baranowski poznał niebawem Tomasza Gelowickiego, rzekomo inżyniera, (a w rzeczywistości agronoma), oraz Włodzimierza Ściepkę, który miał być ekspertem w sprawach dotyczących kopalni złota i który podobno przed laty miał wielkie kopalnie złota w Rosji.

Stosunki między nowymi znajomymi zacieśniały się coraz bardziej i nieznajomi zaproponowali Baranowskiemu udział w przedsiębiorstwie, jakie zamierzali otworzyć na terenach wybrzeża Kości Słoniowej, gdzie miały znajdować się fantastyczne ilości złota.

Słowa swe poparli oni dokumentami, z których wynikało, że są właścicielami terenów, przekazanych im przez namiestnika gubernatora prowincji.

Widząc dokumenty i nabrawszy zaufania do właścicieli kopalni, Baranowski postanowił przystąpić do spółki i wręczył im tytułem zaliczki kilkadziesiąt tysięcy franków. Suma ta była przeznaczona na umożliwienie wyjazdu do Afryki hr. Kraśniewskiemu i Ściepce i na zorganizowanie pierwszych prac.

W listopadzie tego samego roku Ściepko powrócił do Paryża przywożąc ze sobą imponujące próbki kwarcu, w których widoczne były żyły złota. Próbki te miały rzekomo pochodzić z kopalń z Alokokro.

Postanowiono zorganizować przedsiębiorstwo na wielką skalę i Ściepko wciągnął do interesu jeszcze niejakiego Leona Suszyńskiego. Wspólnicy udali się do rejenta, gdzie sporządzono akt spółki.

Od tej chwili rozpoczyna się systematyczne wyciąganie pieniędzy od właściwego finansisty całej tej imprezy.

Mimo, że nowe przedsiębiorstwo kosztowało Baranowskiego dużo pieniędzy, nie powziął on żadnego podejrzenia i na każde żądanie przekazywał coraz to nowe kwoty.

Wreszcie jednak wydała się cała afera, że oszuści zabrane maszyny zastawili w banku Afryki Zachodniej za 10 tys. franków a pieniądze wyłudzone od Baranowskiego w kwocie około pół miljona franków przywłaszczyli sobie bawiąc się i hulając wesoło za nie.

—ooo—

Za kolportowanie ulotek antyżydowskich

W Warszawie na ul. Brackiej policjant zatrzymał 2 młodzieńców, którzy rozdawali ulotki, wzywające do bojkotu sklepów żydowskich, a jednocześnie kolportowali nalepki z napisem: „Nie kupuj u Żyda“. Zatrzymanych przekazano do dyspozycji starostwa śródmiejskiego.

Zatrzymani, Stanisław Janiszewski i Jan Sowiński, zostali ukarani w drodze administracyjnej każdy bezwzględnym 50-dniowym aresztem.

Wobec tego, iż zatrzymani nie mieli stałego miejsca zameldowania, zostali natychmiast osadzeni w areszcie.

P. Mackiewicz aplikantem adwokackim

Naczelny redaktor „Słowa“ wileńskiego b. poseł Stanisław Mackiewicz złożył podanie do Rady Adwokackiej w Wilnie o wpisanie go na listę aplikantów adwokackich. Warto zaznaczyć, że naczelny redaktor „Kurjera Wileńskiego“, Kazimierz Okulicz kontrkandydat p. Mackiewicza, od 3 lat jest także aplikantem adwokackim.

300-letni proces między gminami

Przed Sądem Okręgowym w Stryju toczył się spór między gminami Jelonkowate, a Różanką Wyżno o prawo własności połoniny na t. zw. Czarnym Werhu obok granicy czechosłowackiej. Podczas rozprawy przedłożono oryginalne akta procesowe z 1630 r., dowodzące, iż już wówczas toczył się między temi gminami proces o posiadanie tej połoniny. Pierwszy spór zakończył się w 1765 r. przyznaniem prawa własności gminie Jelonkowate W 1811 r. proces został wznowiony przed sądem austrjackim, a wyrok zapadł w 70 lat później w sądzie najwyższym w Wiedniu. Obecnie gmina Różanka wszczęło ponownie proces. Koszta procesu wynoszą już obecnie 4 tys. zł. Sąd stryjski wydał orzeczenie, że połonina ma należeć do gminy Jelonkowate, lecz już obecnie gmina Różanka zapowiedziała apelację.

Obrońcy oskarżonych o zamach na min. Pierackiego

Obrony oskarżonych o zabójstwo ś. p. ministra Bronisława Pierackiego bojowców OUN podjęli się trzej adwokaci ukraińscy ze Lwowa: Lew Hankiewicz Horbowy i Pawęcki.

Obrońcy mieli już widzenie z oskarżonymi, przebywającymi w więzieniach warszawskich.

Groźba strajku kin w Warszawie

Zatarg pomiędzy Zw. Właścicieli Teatrów Świetlnych a Zarządem Miasta Warszawy przybiera dość poważne rozmiary. Prezydent Starzyński odwołał swoją decyzję, przyznając ulgi indywidualne właścicielom teatrów świetlnych przy pobieraniu podatku od widowisk. Cofnięcie decyzji stawia właścicieli teatrów świetlnych w sytuacji b. poważnej, wobec czego coraz silniej wysuwany jest projekt zawieszenia przedstawień w teatrach świetlnych.

Skazanie hitlerowca w Poznaniu

Sąd Okręgowy y Poznaniu rozpatrywał sprawę 22-letniego Waltera Buchholza, Niemca oskarżonego o przynależność do tajnej organizacji „Sturmgruppe“. Buchholz w lipcu br. aresztowany został w chwili, gdy zamierzał przekroczyć granicę polsko - niemiecką, aby przedostać się do Niemiec. W czasie aresztowania porzucił papiery, a w nich jak się potem okazało znajdowały się dokumenty wskazujące, że Buchholz należał do tajnej organizacji hitlerowskiej, która miała na celu szkolenie Niemców obywateli polskich w grupach szturmowych. Między papierami znajdował się też akt nominacyjny na dowódcę grupy. Sąd poznański skazał szturmowca na 8 miesięcy aresztu z zawieszeniem.

Śmiertelne zatrucie podczas audycji radjowej

W odwiedziny do swej zamężnej córki lekarki-dentystki p. Hanelowej w Tomaszowie przybyli rodzice jej 58-letnia Tauba i 60-leni Herszlik Kartuzowie. Lekarka wraz z swym mężem, również dentystą, udała się na zjazd zawodowy do Warszawy, a rodzice jej spędzili w domu córki całe popołudnie. Popołudniu Kartuzowa ugotowała dla siebie i męża mleko na maszynce gazowej znajdującej się w gabinecie dentystycznym. Po ugotowaniu podwieczorku, któreś z nich zamknęło kurek przy maszynce, zapominając jednak zakręcić kurka przy rurce dopływowej. Wskutek odsunięcia maszynki, wąż gumowy odłączył się od rurki dopływowej i gaz zaczął się ulatniać.

Tymczasem małżonkowie usadowili się w stołowym pokoju, gdzie w fotelach słuchali radja, nie zapalając nawet światła. W krótkim czasie oboje ogarnęła senność i zasnęli, aby nie obudzić się więcej; gaz, nagromadzony w gabinecie, sąsiadującym ze stołowym powoli napełniał obydwa pokoje, zatruwając stopniowo dwie ofiary.

O godz 11-tej wieczorem przyjechali z Warszawy oboje Hanelowie. Przybyli lekarze skonstatowali śmierć staruszków. Wszelka pomoc okazała si spóźnioną.

Tajemnicza tragedja w Krzemieńcu

W urzędzie pocztowym w Krzemieńcu niejaki Zygmunt Misiak zastrzelił z rewolweru Franciszkę Kiszyłową, urzędniczkę urzędu pocztowego w Krzemieńcu, a następnie udał się do żony kierownika urzędu pocztowego Janiny Dosławskiej, którą położył trupem na miejscu oraz ciężko zranił jej 13-letnią córkę Irmę. Następnego dnia rano morderca sam popełnił samobójstwo. Policja prowadzi dochodzenia celem wyjaśnienia tego dramatu.

Z życia artystów żydowskich

Znane są powszechnie koleje losu każdego artysty. Twarda walka o byt jest zazwyczaj jego nieodstępnym towarzyszem, zwłaszcza artysty żydowskiego! Artysta nieżydowski natrafia na zwykłe trudności, artysta żydowski ma jeszcze do zwalczania wszystkie przeciwności, które trapią całe żydostwo.

W Krakowie, duchowej stolicy Polski, w mieście, które odegrało tak poważną rolę w sztuce, żyło zawsze wielu żydowskich artystów, dla których jedynym celem była sztuka. Nie mieli nigdy zmysłu praktycznego, do związków artystów niezawsze przyjmowani, nie umieli skupić się w zawodowej organizacji. Od kilku dopiero lat stworzyli żydowscy malarze Krakowa własne Zrzeszenie, aby wspólnym wysiłkiem wnieść wartości artystyczne w szare mury żydowskiego życia. Różne przyczyny złożyły się jednak na to, że krakowscy malarze żydowscy nie umieli wznieść swej organizacji na właściwą wyżynę. Brak środków materjalnych, z jakiemi organizacja musiała stale walczyć, uniemożliwił jej rozwinięcie odpowiedniej pracy, a co najważniejsze, brak odpowiedniego stałego lokalu, dachu nad głową, przekreślał wszelkie najskromniejsze nawet plany.

Sympatycy sztuki żydowskiej, postanowili zatem, przyjść z pomocą żydowskim malarzom i stworzyć im pewne możliwości pracy przez wystaranie się o odpowiedni lokal, który stał się zarazem Ośrodkiem Artystów, ośrodkiem żydowskiego życia kulturalnego Krakowa. W tym celu zawiązał się Komitet obywatelski, który odbył swe organizacyjne zebranie w lokalu Bnej Brith przy licznym udziale obywateli zainteresowanych rozwojem sztuki żydowskiej. Na zebraniu tem art. mal. p. Lewkowicz przedstawił sytuację żydowskich malarzy w Krakowie i wskazał na konieczność stworzenia ośrodka, któryby skupił żydowskich artystów wszystkich gałęzi sztuki naszego miasta. Po obszernej dyskusji, w której wzięli udział niemal wszyscy zebrani, uchwalono jednogłośnie stworzyć Ośrodek Artystów i powołano do życia Komitet wykonawczy, który przystąpił natychmiast do zebrania odpowiednich funduszów, a dzięki ofiarności społeczeństwa zebrano w krótkim stosunkowo czasie kwotę zł. 1518.

Z części zebranej kwoty wynajęto i urządzono lokal przy ul. Podzamcze 3, pozostałą resztę w kwocie zł. 681, pozostawiono na koncie w Banku Holzera.

Ośrodek Artystów rozpoczął działalność w sezonie zimowym 1934/35, urządzając cały szereg zebrań towarzyskich, wieczorów oraz służył dla urządzenia imprez różnych pokrewnych organizacyj artystycznych.

Działalność Ośrodka Artystycznego przerwano w sezonie letnim jako martwym. Obecnie z nastaniem sezonu jesiennego, otwiera Ośrodek Artystów znowu swoje podwoje i skupi zapewne nietylko wszystkich artystów, lecz także całą inteligencję żydowską Krakowa.

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

Stały Czytelnik S. R.. Grybów „Forward“ 175 East Broadway, New York; „The Jewish Morning Journal“ 904 Prospect Avenue.

S. R. Jeszcze nie do druku.

H. K. Najlepiej poinformuje Pana Zarząd klubu, Grodzka 71. Dyżury członków Zarządu codziennie od 4-tej popoł.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Obrady Międzyministerjalnej Komisji w Krakowie

Palące sprawy podatkowe na forum publicznem

Jak już donieśliśmy dnia 4 bm. bawiła w Krakowie, obradując w salach Izby Przemysłowo - Handlowej Międzyministerjalna Komisja Współpracy z Samorządem Gospodarczym. W skład Komisji tej weszli wybitni przedstawiciele zainteresowanych Ministerstw jak Przemysłu i Handlu, Skarbu, Opieki, Społecznej, Poczt i Telegrafów Rolnictwa, Państw. Instytutu Eksportowego itd. Cel tej Komisji został *w zupełności osiągnięty*, gdyż podział prac — mimo ich nawału — był *doskonale zorganizowany* i — niestety zbyt krótki — czas urzędowania — dobrze wykorzystany. Urzędowanie Komisji odbywało się w 2 etapach tj. *ogólne*, przy współudziale wszystkich zainteresowanych członków Komisji, przyczem przedstawiciele życia gospodarczego naszego okręgu przedkładali zasadnicze postulaty, poparte szczegółowemi memorjałami, oraz *komisyjne*, na których poszczególne działy handlu, przemysłu, rękodzieła i rolnictwa przez swych zastępców w toku dyskusji, porozumiewania bezpośredniego z przedstawicielami poszczególnych resortów wyłuszczali swoje bolączki i postulaty. Członkowie Komisji wykazywali znakomite przygotowanie do poruszanych problemów, doskonałą znajomość poszczególnych działów gospodarstwa i wielkie zrozumienie dla potrzeb zmian i reform w różnych dziedzinach ustawowych, a szczególnie w dziale podatkowym.

W chwili obecnej nie można przewidzieć czy i w jakim stopniu zrealizowane zostaną życzenia sfer gospodarczych, niemniej jednak z wielkiem uznaniem społeczeństwo przyjęło tę imprezę nowego rządu, dopatrując się w niej — słusznie — nawrotu do nawiązania bezpośredniego kontaktu ze społeczeństwem, dania mu możności *osobistego zetknięcia* się z czynnikami decydującemi, co napawa obywateli otuchą i nadzieją, iż postulaty uzasadnione, szybko, krótką drogą dojdą do wiadomości decydujących czynników, a materjał ustnie dostarczony ich przedstawicielom w toku wyczerpującej dyskusji, będzie rzeczowo wykorzystany dla naprawy stosunków.

Szczególną uwagę poświęciła Komisja sprawom handlu wewnętrznego i zagranicznego, taryfowym, przemysłowym i podatkowym. Z ramienia poszczególnych organizacyj przedkładali postulaty ich delegaci, a z pośród żydowskich przedstawicieli widzieliśmy pp. Dra Merza i Dra. Spitzera (Związek Przemysłowców) r. Syropa (obrót handlowy), r. Schechtera. Prezesa Krak. Stow. Kupców, biorącego udział zarówno w obradach ogólnych w charakterze Delegata Izby Przemysłowo - Handlowej jakoteż w pracach komisyjnych oraz p. Himmelblaua, sekretarza tegoż Stowarzyszenia. Obydwaj ostatnio wymienieni referowali sprawy *ubezpieczeń społecznych* (ubezpieczalnia, ZUPU.) oraz postulaty *podatkowe*, uzgodnione z Krak. Kongregacją Kupiecką. W toku narad wzgl. udzielania informacyj, które odbywały się w obecności dyrektora departamentu Ministerstwa Skarbu Dra. Lubowickiego przedstawili oni wszystkie postulaty i bolączki podatkowe, np. w sprawie *sposobu urzędowania* władz skarbowych; niedomagań *lokalowych, nieodpowiedniego składu Komisyj* odwoławczych; ustalenia pojęcia *„prawidłowych" ksiąg* handlowych; wysuwali uzasadnione życzenia liberalniejszego ustosunkowywania się do *podań u ulgi* w spłatach podatkowych; w spr. znowelizowania przepisów ustawowych odnośnie *tymczasowego ograniczenia egzekucji* na skutek odwołania wzgl. załatwiania ich we własnym zakresie Urzędów skarbowych, gdy w wyniku odwołania kwota podatkowa może być zniżoną do 500 zł.; w sprawie *przyspieszenia załatwienia* odwołań o niewydawanie orzeczeń karnych, w razie wniesienia w terminie próśb o ulgowe świadectwo przemysłowe; w sprawie *nieprawnego egzekwowania* nieprawomocnych orzeczeń karnych; w sprawie błędnego stosowania norm *średniej dochodowości;* niewłaściwego stosowania przy ustalaniu dochodu tz. *zewnętrznych oznak;* nieprawidłowego udzielania *podstaw wymiarowych*. W dziedzinie egzekucyjnej: w sprawie upoważnienia naczelników do *ograniczania egzekucyj;* stosowania w praktyce przepisów o *wstrzymywaniu kroków egzekucyjnych*, w razie zagrożenia gospodarczego; zaniechania egzekucji na rzeczach niezbędnych płatnikowi i z mocy ustawy wyłączonych z pod egzekucji; obszernie omówiono ostatnio na terenie Krakowa wprowadzoną praktykę — niezgodną z ustawą — *przewożenia towarów do składnicy* urzędowej równocześnie z dokonaniem opisania egzekucyjnego; w sprawie sprzedaży za bezcen *na licytacjach;* w sprawie bezprawnego dokonywania *egzekucji na zabezpieczenie*, nawet przed dokonaniem wymiaru. Delegaci Krak. Stowarzyszenia Kupców przedłożyli — niezależnie od memorjału — dwa ostatnie numery „Przeglądu Kupieckiego", które służyły jako substrat i ilustracja dla szczegółowej dyskusji i rzeczowego naświetlenia stanu sprawy na terenie II. Urzędu Skarbowego. Na żądanie p. Dyrektora Departamentu podali delegaci *konkretne fakta z nazwiskami*, a sprawa ta, — która już jest przedmiotem dochodzeń na terenie lokalnych władz, — zostanie — wedle zapewnień p. Dyrektora — *gruntownie zbadana i odpowiednio załatwiona przez Ministerstwo*. Wśród szeregu innych spraw podatkowych przedstawiono również zasadniczy postulat oderwania płatników od dobrej woli władz II. instancji przy udzielaniu ulg, a wprowadzenie ich z urzędu, na wzór dotychczasowych ulg np. w sprawach przegrupowania świadectw przemysłowych, generalnych ulg podatkowych itp., gdyż praktyka wykazała, że na ogół płatnik podatkowy wydajnie korzysta *tylko w tym wypadku* z ulg, gdy wydawane one zostają we formie *zarządzenia ministerjalnego*, uniezależniającego udzielenie ulgi od zapatrywania podrzędnych władz skarbowych, które zasadniczo niechętnie ustosunkowują się do podań płatników wzgl. załatwienie ich odraczane bywa na długi czasokres.

Prace komisyjne w innych działach życia gospodarczego doprowadziły również do szeregu uzgodnień i wyjaśnień.

Na resztę czekamy z tą niecierpliwością, jaka uzasadniona jest obecnemi, nad wyraz ciężkiemi warunkami bytu. Ogólne wrażenie powagi i rzeczowości prac uzasadnia nadzieję, że tendencja nowego rządu ku ścisłej współpracy ze społeczeństwem *zostanie zrealizowana* dla pożytku kraju i społeczeństwa.

—ooo—

Ugoda między płatnikami a urzędem skarbowym

Min. Skarbu opracowało projekt rozporządzenia w sprawie zryczałtowania podatku obrotowego dla drobnych płatników.

W latach podatkowych 1936 i 37 podatek ten będzie pobrany w formie ryczałtu od przedsiębiorstw zaliczonych na r. 1936 do kat. II. handlowej, o ile prowadzą drobną sprzedaż, do kat. III i IV. handlowej, do kat. 8 przemysłowej dla warsztatów rzemieślniczych i do kat. 6, 7 i 8 świadectw przemysłowych, które podlegały ryczałtowi w r. 1935 lub których obrót po włączeniu obrotów artykułami podlegającemi podatkowi scalonemu został określony w r. 1935 najwyżej na 50.000 zł.

Wyłączone są od opłaty ryczałtu spółki akcyjne z ograniczoną odpowiedzialnością, spółdzielnie i inne przedsiębiorstwa, które są obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań, pozatem przedsiębiorstwa sprzedaży mięsa i wędlin, przedsiębiorstwa przemysłowe opłacające scalony podatek przemysłowy, jak również przedsiębiorstwa, które do dn. 15 stycznia 1936 złożą właściwemu urzędowi skarbowemu pisemne oświadczenie o zaprowadzeniu ksiąg handlowych zwykłych lub uproszczonych.

Dla obliczenia ryczałtu na lata 1936 i 1937 rozporządzenie wprowadza taryfę, która dzieli przedsiębiorstwa na 23 grupy, określając kwotę podatku od 15 zł. do 500 zł. Do wymienionego w taryfie podatku będzie doliczany 15-procentowy dodatek nadzwyczajny, jak również dodatek komunalny według lokalnej stawki.

O wymiarze podatku płatnicy będą zawiadamiani w drodze nakazów płatniczych. Przed dokonaniem wymiaru urząd powiadomi płatnika na piśmie w terminie do 15 lutego 1936 o projekcie zaliczenia go do jednej z wymienionych grup. Płatnik ma prawo w ciągu 7 dni złożyć wniosek o przeniesieniu go do innej grupy. Brak takiego wniosku uważa się za zgodę na propozycję urzędu skarbowego.

Wniesione w terminie wnioski będą rozpatrywane na konferencjach płatnika z naczelnikiem urzędu skarbowego, przyczem sporządzi się protokuł umowy podpisany przez obie strony. W wypadku nieosiągnięcia porozumienia przedsiębiorstwo płatnika zostanie wyłączone spośród przedsiębiorstw opłacających ryczałt.

Nakazy płatnicze na ryczałt będą rozsyłane najwyżej do 30 marca 1936. Ryczałt płatny będzie w 2-ch ratach rocznych, mianowicie 15 kwietnia i 15 października 1936 oraz 1937 roku.

Urząd skarbowy może wyjątkowo zwalniać od ryczałtu ubogich płatników w trybie artykułu 3 ustawy o podatku przemysłowym. Przedsiębiorstwa podlegające ryczałtowi nie są zobowiązane do płacenia zaliczek na podatek obrotowy.

Nowy projekt wprowadza za tem ugodę pomiędzy płatnikiem a urzedem skarbowym. Jest to system francuski.

—ooo—

Czego żądają urzędnicy?

Komitet Wykon. Unji Zw. Zawod. Pracowników Umysłowych uchwalił rezolucję, w której protestuje przeciwko zapowiedzianemu podatkowi przez rząd nowemu podatkowi od uposażeń pracowników.

Rezolucja głosi:

„1. Obciążenia skutkami niedoboru budżetowego prawie całkowicie osób posiadających dochód z pracy najemnej, przy jednoczesnem obniżeniu dotychczasowych norm dochodów, podlegających opodatkowaniu jest nieusprawiedliwione nawet w obliczu obecnych trudności finansowych i gospodarczych, albowiem projektowana danina winna objąć wszystkie osoby fizyczne i prawne według jednakowej skali przy jednakowych dochodach, a z zastosowaniem znacznej progresji, co w konsekwencji umożliwiłoby wyłączenie z obowiązku daniny

maksimum grup, posiadających dochody niższe.

2. Dalszem źródłem, zmierzającem do równowagi budżetu, winna być odpowiednia konwersja pożyczek państwowych.

3. Zniżka cen artykułów podstawowych (węgiel, nafta i t. p.) i artykułów przemysłu skartelizowanego nie może nastąpić na drodze obniżki płac, lecz na drodze ulg taryfowych i kredytowych co najważniejsze na drodze podporządkowania działalności karteli kierownictwu Państwa i zmiany ich kosztownej organizacji.

4. Poza obniżeniem sztywnych cen artykułów i usług codziennej potrzeby, jako ekwiwalentem zamierzonych obniżek płac nasuwa się konieczność oddłużenia pracowników na drodze konwersji krótkoterminowych zobowiązań, jak również na drodze ulg w spłacie kredytów budowlanych zaciągniętych przez spółdzielnie.

5. Osiągnięciu równowagi budżetowej na drodze wielkich ofiar ze strony świata pracowniczego — powinna towarzyszyć w szybkim czasie mobilizacja wszystkich wolnych kapitałów dla ożywienia życia gospodarczego poprzez uruchomienie koniecznych robót publicznych.

6. Ubezpieczenia społeczne, które od dłuższego czasu są objektem nieustających cięć i eksperymentów organizacyjnych finansowych, wymagają z jednej strony zdecydowanej stabilizacji, z drugiej niezwłocznego powołania samorządu ubezpieczeniowego, zapewniającego konieczną kontrolę gospodarki ubezpieczeniowej przez ubezpieczonych.

7. Izby Pracy mogą stać się nieodzownym czynnikiem składowym budowy samorządu gospodarczego tylko w przypadku wyposażenia ich przez państwo w realne kompetencje.

Izby Pracy nie mogą być jednak użyte jako środek uniemożliwiający pracownikom najemnym zrzeszenie się na gruncie dobrowolnym.

Akcja oddłużenia urzędników nie dotknie kupiectwa

Półoficjalna agencja „Iskra" donosi:

W kołach handlowych zaniepokojenie wywołały pogłoski, jakoby akcją oddłużeniową urzędników miały być objęte również ich zobowiązania towarowe.

Wiadomości o zamierzonych posunięciach rządu w dziedzinie oddłużenia urzędników nie są ścisłe. Projektowane przez rząd formy oddłużenia urzędników mają być ustalone w ten sposób aby nie dotknęły interesów handlu i kupiectwa. Zamierzone posunięcia władz w tej dziedzinie nie przewidują zwłaszcza objęcia niemi zobowiązań urzędników, powstałych z tytułu zakupów na raty.

Wzrost kosztów utrzymania

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego ogólny wskaźnik kosztów utrzymania rodziny robotniczej w Warszawie wynosił w październiku r. b., biorąc za podstawę rok 1928 — 100, 65.7 wobec 65.6 w wrześniu r. b., a 65.6 proc. w październiku 1934 r. Wskaźniki poszczególnych grup przedstawiały się następująco (pierwsza cyfra z października 1934 r. druga z września, trzecia z października 1935 r.): żywność 51.4 — 52.2 — 52.3, alkohol, tytoń 101 — 94.1 — 94.1 opał, światło 85.5 — 83.6 — 83.6, komorne 159.5 — 159.5 — 159.5, odzież, obuwie 57.9 — 57.2 — 57.2, inne 93.9 — 90.6 — 91.6.

Najstarszy na świecie przemysł

Nie każdemu zapewne wiadomo, że w jednym z zakątków Anglji, mianowicie w sennej wiosce Brandoon, położonej w miejscu, gdzie rzeka Little Ouse stanowi granicę pomiędzy hrabstwami Sufolk a Norfultb, istnieje dotychczas przemysł bodaj najstarszy na świecie, bo sięgający jeszcze epoki kamiennej!

Oto, mieszkańcy tej wioski zajmują się dotychczas obróbką krzemieni, których dostarczono im niedawno kopalnia tego materjału ochrzczonem smutną nazwą Grimes Graves (Groby Grimesa) od nazwiska rybaka z Suffolku, który miał zabijać, przez znęcanie się nad nimi przyjętych na naukę chłopców.

Oczywiście mieszkańcy Brandanu nie wyrabiają już dzisiaj krzemiennych grotów do strzał, ani też noży i siekier krzemiennych, ale gdy tylko wybuchają zatargi pomiędzy dzikiemi plemionami w głębi Czarnego lądu do Brandanu napływają liczne zamówienia na kurki do strzelb, do tej pory bowiem czarni myśliwi i wojownicy używają odwiecznych strzelb skałkowych, dostarczonych im swego czasu przez handlarzy kości słoniowej, złotego piasku, skór, orzechów i t. d., nie mogąc sobie pozwolić na broń nowoczesną, której zresztą dostarczać im zakazują ich „opiekunowie" europejscy.

Dzisiaj zaś, z chwilą wybuchu wojny w Abisynji, napłynęło do Brandanu tyle zamówień na skałki do strzelb, większość bowiem wojowników abisyńskich posiada tylko strzelby skałkowe, że mieszkańcy cichej wioski angielskiej pracują „pełną parą" aby im nadążyć.



PIĄTEK, 8. LISTOPADA 1935.

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 7.50 Program na dzień bieżcy oraz parę informacyj; 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Dziennik południowy, audycja szkolna (dla dzieci starszych): Portret Pana Hilarego — obrazek z lat dziecięcych J. Matejki pióra Anny Świrszczyńskiej (wznowienie), orkiestra Stanisława Ferszko, refreny śpiewa Wiera Gran, chwilka dla kobiet i Z rynku pracy; 13.35 Koncert południowy z płyt; 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim i przegląd giełdowy; 15.30 Muzyka lekka z płyt; 16.00 Pogadanka dla chorych; 16.15 Koncert ork. Tadeusza Seredyńskiego; 16.45 Listopad na niebie i ziemi, pogadanka dla dzieci starszych w opr. dr. Burdeckiego, J. Orłowskiej - Wernerowej i prof. Sumińskiego; 17.00 Obserwatorjum wysokogórskie na szczycie Rozśpiewanym ,reportaż Józefa Szpechta; 17.15 Minuta poezji: wiersze Wawrzyńca Czereśniewskiego, 17.20 Koncert solistów: Marja Kaupe (śpiew) i Jan Rakowski (viola d'amore) 17.50 Poradnik sportowy; 18.00 Płyty; 18.30 Pogadanka: Japońska chryzantema — Symbol naszej żałoby i smutku wygł. red. Mieczysław Babiński; 18.40 Wiadomości bieżące; 18.45 Pieśni Walewskiego i Lipskiego w wyk. Karoliny Safri; 19.00 Pogadanka: O tremie wygł. dr. Zofja Glassnerowa; 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Lokalne wiadomości sportowe; 19.40 Wiadomości sportowe z Warszawy; 19.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami ; 20.00 Aktualny monolog; 20,10 La serva padrona (Służąca panią) — opera komiczna w 2-ch aktach G. B. Pergolesi kapelmistrz: Mieczysław Mierzejewski 21.35 Dziennik wieczorny i Obrazki z Polski współczesnej; 21.50 Utwory Karola Szymanowskiego w wyk. Eugenji Umińskiej (skrz) i Kompozytora (fort) 22.20 Muzyka taneczna w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego; w przerwie o godz. 23.00 wiadomości meteorol. dla kom. lotniczej z Warszawy.

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków; 18.30 Pogadanka aktualna, 18.40 Życie kultur. i artyst. stolicy; 19 Skrzynka rolnicza — inż. Tarkowski 19.10 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków; 18.30 Joanna opowieść Heleny Moskwianki; 18.45 Koncert reklamowy; 19 Porady radjotechniczne; 19.10 Program; 19.20 Przegląd prasy; 19.35 p. Kraków.

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków; 18.30 Listy i programy — dyr Petry; 18.40 Chwilka społeczna; 18.45 Utwory wiolonczelowe; 19 Pierwsza ukraińska encyklopedja — red. Kuryluk; 19.10 p. Kraków.

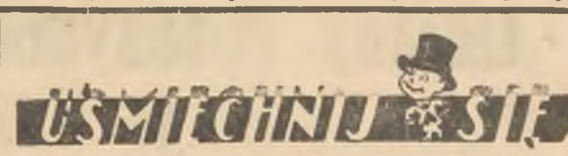
Łódź (224) 6.30 p. Kraków; 18.30 Rozmowa o obecnem położeniu młodzieży robotniczej w Łodzi, przepr. red. L. Wojnarowski i mgr. Hertz; 18.40 O wszystkiem potroszku, 18.45 Płyty; 19.10 p Kraków.

Wiedeń (506.8) 17.30 Recital skrzypcowy; 20.45 Koncert symfoniczny; 22.10 Muzyka popularna.

Paryż (1648) 19.00 Aud. słowno - muzyczna dla kobiet, 21 Recital fortep., 21.45 Marietta — operetka O. Straussa, tekst Sachy Guitry.

Londyn Nat. (1500) 17.00 Koncert symfoniczny; 21 Hrabina Marica — operetka Kalmana; 22.15 Koncert Chopinowski.

Beromünster (539.6) 20.00 Ciekawe kobiety — opera Wolff - Ferrariego.



WYBREDNA

— Człowiek, za którego wyjdę zamąż musi być silny jak lew, zwinny jak tygrys, mądry jak wąż, zuchwały jak orzeł, a głos musi mieć słowiczy!

— No, byłby chyba osłem, gdyby się z tobą właśnie ożenił! *(Le Rire).*

W SĄDZIE.

— Co, w tym wieku podsądny kradnie jeszcze auta?

— Panie sędzio, za czasów mojej młodości nie było jeszcze aut. *(Candide).*

NASZE DZIECI.

— Wyobraźcie sobie — mówi nauczyciel w szkole — że oto ojciec wasz przychodzi wieczorem do domu, zmęczony po pracy. Co będzie teraz robił?

Milczenie.

— No, Józiu, pomyśl! Dzień przeszedł praca skończona, co robi teraz ojciec?

— Właśnie mamusia też chciałaby wiedzieć, co ojciec robi wieczorem? (Journal)

NIEMA SZCZĘŚCIA DO KOBIET.

Znany bohater filmów cowboyskich romantyczny Tom Mix wbrew spodziewaniu nie cieszy się zbytniemi względami kobiet. Przynajmniej on sam twierdzi że nie ma szczęścia w miłości i pewnego razu zapytany oświadczył że naprawdę w życiu kochała się w nim tylko jedna kobieta — a i tą stracił.

— Wyszła zamąż — dodał melancholijnie.

— Za kogo? — pyta rozmówca.

— Za mnie — odpowiada Tom Mix.

PARALIŻ.

Bernard Shaw został któregoś dnia zaproszony na oficjalny obiad. Towarzyszka jego przy stole była znaną gwiazdą operową.

W trakcie rozmowy Shaw zbladł i chwycił się za serce.

— Co się stało mistrzu? — spytała jego sąsiadka.

— Niestety! — szepnął Shaw — teraz jestem już pewny, że to atak paraliżu, który przeczuwałem oddawna.

— Jakto, czyżby się pan nie mógł poruszać?

— Owszem, ale zupełnie straciłem czucie w palcach.

— Jakże to?

— No, bo od kilku minut szczypię się w nogę i wcale tego nie czuję!

Piękna aktorka cofnęła się nieco i szepnęła:

— Drogi mistrzu, niema żadnego niebezpieczeństwa. Szczypał pan nie swoją nogę, tylko moją. A ja to czuję.

* * *

Ciekawe, czy teraz, kiedy ustała już kampanja prasowa, cukier posiada jeszcze wartości odżywcze?

* * *

Księciu lolaryńskiemu przepowiedziano, że zginie podczas kłótni. Był więc bardzo ostrożnym i omijał każdą sprzeczkę.

Pewnego dnia ciężko zachorował, wezwano wielką ilość lekarzy; kiedy książę zobaczył ich wchodzących i słyszał, że są niezgodni co do rodzaju jego choroby, zawołał:

„Mój Boże, teraz przepowiednia się spełni".

Znaczek pocztowy z portretem królowej Astrid

Poczta belgijska puściła w obieg nowy znaczek pocztowy dla uczczenia pamięci tak tragicznie zmarłej młodej królowej Astrid.

Na znaczku tym wartości 75 centymów widnieje pięknie wykonany portret królowej, w myśl zaś wyrażonego niegdyś przez nią życzenia, aby jeżeli kiedykolwiek wybite były monety lub znaczki pocztowe z jej portretem część dochodu z tych znaczków lub monet przeznaczona była na cele instytucji dobroczynnych w których ona była czynna. — 5 centymów z ceny świeżo wypuszczonego znaczka przeznaczona jest na belgijski Czerwony Krzyż.

— *W związku z tegorocznem Świętem Niepodległości* złożył p. Dr. Piotr Małaszyński p. o. Wojewody krakowskiego złotych 50.— (pięćdziesiąt) na pomoc zimową dla najbiedniejszych Województwa krakowskiego.

KRONIKA

LISTOPAD	Wschód słońca 6 g 24 m
8	Zachód słońca 15 g 51 m
PIĄTEK	12 Cheszwan 5696

Przed XVII. Konferencją Krajową Organizacji Ogólno Sjonistycznej

W związku ze zbliżającym się terminem XVII dorocznej Konferencji Krajowej, Egzekutywa Krajowej Organizacyji Sjonistycznej w Krakowie zwraca uwagę wszystkim Komitetom Lokalnym i Towarzystwom na przepisy statutu, w myśl których czynne i bierne prawo wyborcze na Konferencję Krajową uzależnione jest w pierwszym rzędzie od wykupna legitymacji partyjnej. Również liczba delegatów na Konferencję Krajową, jaka przypada poszczególnym miejscowościom, uzależniona jest od wyniku akcji legitymacyjnej w tychże miejscowościach. W myśl bowiem przepisów statutu, przypada 1 delegat na każdych 50 sprzedanych w danej miejscowości legitymacyj.

Egzekutywa przypominając te przepisy zwraca uwagę wszystkim Towarzystwom na bezwzględną zależność wykonania praw w organizacji od wykupna legitymacji partyjnej, a Komitetom Lokalnym na fakt, że liczba delegatów, jaka będzie ich miejscowość reprezentowała na Konferencji Krajowej, zależna jest od liczby legitymacyj, jaka zostanie w ich miejscowości rozpowszechniona.

Egzekutywa Krajowej Organizacji Sjon. dla zach. Małopolski i Śląska

Akcja legitymacyjna w Krakowie

Zgodnie z zapowiedzią rozpoczęła się w dniach ubiegłych akcja legitymacyjna wśród szerokich warstw społeczeństwa żydowskiego na podstawie spisu szeklowców ogólno-sjońskich. Członkowie organizacyj młodzieży ogólno-sjońskiej odwiedzą wszystkich powyższych, by zaopatrzyć ich oraz członków rodzin w legitymacje partyjne i włączyć tem samem szerokie rzesze społeczeństwa, które dotychczas tylko *sympatyzowały* z ideą ogólno sjońską, w szeregi *zorganizowanych i zdyscyplinowanych członków Organizacji sjońskiej.*

Egzekutywa Organizacji Sjońskiej dla zach. Małopolski i Śląska.

Kursy sanitarne i hebrajskie dla chaluców

Staraniem referatu lekarskiego przy Centrali „Ezry Chalucowej" w Krakowie zostaje zorganizowany kurs sanitarny dla kibuców krakowskich. W związku z powyższem zostanie wygłoszony cykl odczytów przez lekarzy ref. sanit. „Ezry Chalucowej" dla higjenistów chaluców zagranicznych, oraz dla wszystkich chaluców przebywających na hachszarze w Krakowie, w lokalu „Ezry" ul. Mikołajska 9, I. p. Dotąd wygłosili referaty, prezes dr. Leon Wander o zasadach pracy higjenistów i dr. Adolf Schwarzbart o higjenie chorób gardła i uszu.

Ponadto resort dla spraw kulturalno - oświatowych przy Centrali „Ezry Chalucowej" organizuje w „Tarbucie" dla członków krakowskich kursy języka hebrajskiego dla początkujących, średnich i zaawansowanych. Sekretarze powyższych kibuców winni zgłosić na piśmie ilość reflektantów na odnośny kurs.

Bł. p.

MAREK SAFIR

emer. radca I. Urzędu Skarbowego

zmarł po krótkich cierpieniach dnia 6-go listopada 1935 w 65 roku życia.

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego cmentarza żydowskiego w Krakowie przy ul. Miodowej nastąpi dziś w piątek dnia 8-go bm. o godz. 2-ej popołudniu, o czem zawiadamiają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w nieutulonym żalu pogrążeni

Żona, Syn, Synowa i Rodzina

Uprasza się o zaniechanie wizyt kondolencyjnych.

Jakie mieszkania będą zwolnione od podatku od lokali

Odbywają się obecnie konferencje międzyministerjalne celem ostatecznego uzgodnienia projektu nowelizacji ustawy o podatku lokalowym. Wiadomości o zaniechaniu poboru podatku lokalowego od mieszkań dwupokojowych nie znajdują potwierdzenia. Zwolnione mają być od tego podatku mieszkania dwuizbowe, a więc składające się co najwyżej z jednego pokoju i kuchni lub z dwóch pokojów bez kuchni.

Co się tyczy lokali zajętych na pracownie, zwraca się uwagę, iż obecnie nie płacą podatku lokalowego te lokale fabryczne i warsztatowe, które mieszczą się w domach przeznaczonych wyłącznie na warsztaty fabryczne. Natomiast inne przedsiębiorstwa np. warsztat krawiecki w mieszkaniu krawca i t. p. opłacają podatek lokalowy.

Nowy projekt przewiduje, że przedsiębiorstwo wykupujące świadectwo przemysłowe wolne będzie od podatku lokalowego, niezależnie od tego, gdzie się mieści. Jeżeli krawiec np. zajmuje 5-pokojowe mieszkanie z czego dwa pokoje zajęte są na pracownię, podatek lokalowy będzie płacony od wysokości czynszu przypadającego od trzech pokojów. Starania związków kupieckich, aby zwolniono od podatku lokalowego przedsiębiorstwa handlowe, jako wykupujące świadectwa przemysłowe, nie zostały uwieńczone powodzeniem.

O niewyłączanie mieszkań lekarzy spod ustawy o ochronie lokatorów

W związku z aktualną obecnie sprawą wydania dekretu o obniżce komornego oraz ewentualną zmianą ustawy o ochronie lokatorów od większych mieszkań zarząd Naczelnej Izby Lekarskiej złożył wicepremjerowi Kwiatkowskiemu memorjał, w którym zaznacza co następuje:

Lekarze - praktycy zajmują przeważnie 4—6 pokojowe mieszkania, z których zawsze conajmniej dwa pokoje (gabinet i poczekalnia) są ich warsztatami pracy i nie stanowią właściwych izb mieszkalnych. Z tego też względu, na podstawie obowiązujących przepisów, lekarze są zwolnieni od podatku luksusowego od mieszkań 5-pokojowych.

Wobec znacznego zmniejszenia się dochodów z praktyki prywatnej i konieczności utrzymania tych warsztatów pracy, zdaniem Naczelnej Izby Lekarskiej, lekarze powinni być uwzględnieni przy powszechnej akcji obniżenia kosztów utrzymania. Wyłączenie mieszkań lekarzy spod ustawy o ochronie lokatorów i wynikające z tego konsekwencje mogą doprowadzić do uniemożliwienia lekarzom wykonywania praktyki, związanej z miejscem zamieszkania.

Wobec tego zarząd Naczelnej Izby Lekarskiej prosi o uwzględnienie w projektowanych dekretach, aby: 1) mieszkania zajmowane przez lekarzy praktykujących i niezawierające ponad 5 pokojów były zaliczone do grupy mieszkań, korzystających z obniżki komornego, 2) przy kwalifikowaniu mieszkań zajmowanych przez lekarzy praktykujących do kategorji wyjętych spod ustawy o ochronie lokatorów nie zaliczano do pokojów mieszkalnych gabinetu i poczekalni jako warsztatu pracy lekarza.

Akcja legitymacyjna trwa

Rodzina zastrzelonego przez wartownika otrzyma odszkodowanie

(or) Donosiliśmy kilkakrotnie o wypadku, jaki w grudniu ub. roku rozegrał się w Tarnowie. Został tam zastrzelony przez wartownika niejaki Aleksander Morończyk, który, przechodząc nocą obok prochowni, nie reagował na sygnały ostrzegawcze.

Wczoraj toczył się w sądzie krakowskim proces o odszkodowanie, wytoczony Skarbowi Państwa przez rodzinę Morończyka. Prokuratorja stała na stanowisku, iż skarżącym nie należy się odszkodowanie, gdyż Morończyk nie zatrzymał się pomimo wezwania strażnika, rodzina nie była zdana na dochody z jego pracy, gdyż ojciec ma emeryturę, a siostra jest zamężna, że wreszcie ustawa nie przewiduje odszkodowania w takim wypadku.

Po przewodzie sądowym sąd przyznał ojcu Morończyka odszkodowanie w wysokości 2.000 zł., siostrze zaś rentę miesięczną w wysokości 35 zł. Sąd stanął na stanowisku, iż w krytycznem miejscu jest ciemno, a że znajduje się tuż obok ulicy, a więc Morończyk mógł nie zauważyć wartownika.

Trybunałowi przewodniczył sędzia dr. Koniuszewski. Prokuratorję zastępował dr. Henryk Ritterman.

AKCJA ZIMOWA DLA CHALUCÓW. Komisja Hachszary przy Centrali „Ezry Chalucowej" przeprowadzi w najbliższych dniach akcję w Krakowie, celem zebrania węgla, skóry odzieży, żywności i lekarstw dla apteczek dla tutejszych kibuców. Społeczeństwo krakowskie niewątpliwie akcję powyższą poprze.

Pozbawianie obywatelstwa Żydów w Niemczech. Władze administracyjne w Wrocławiu pozbawiły obywatelstwa niemieckiego 7 osób, wyłącznie prawie nie-aryjczyków

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA.

Kraków, 7. 11. Bieżące zebranie giełdowe cechował ruch bardzo ożywiony, kursy utrzymały się na poziomie niezmienionym. Większe zainteresowanie akcjami spółek przemysłowych, obroty dość duże. Przedmiotem tranzakcyj były z akcyj przemyłowych Zieleniewski zł. 13, Siersza Górnicza 13, Elektrownia 13—13.50, Chybie 58.

Z papierów procentowych: 4½% Oblig Komun. b. Banku Kraj. 51, 4% Oblig Komun. b. Banku Kraj. 46.

Na pogiełdziu Cegielski zł. 7,Lokomotywy 36 4% poż. m. Krakowa zł. 44, 4½% l. z. T. K. Z. 42, 4% ł. z. T. K. Z. 37.

WALUTY W KRAKOWIE

W obrotach prywatnych i międzybankowych zaznaczyła się utrzymana tendencja dla dolara, słabsza dla funta ang. mocniejsza dla marki niemieckiej. Płacono za dolara gotówkowego 5.29—533, czeki bankowo 5.29,5—5.31,5. Bank Polski płacił za dolary drobne 5.28 grubsze 5.29, dolar złoty 8.98—9.03, funt ang. 26.05—26.20, marka niem. 138—143, korona czeska 20.95—21.15.

Dewizy: Londyn 26.05—26.20. Szwajcarja 172.25—173. Berlin 213—214 Paryż 34.97—35.04.

Waluty i dewizy oficjalnie bez tranzakcyj.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 7. 11. Akcje: Bank Polski 94.75. Tendencja utrzymana

Papiery procentowe: Budowlana 40, konwersyjna 66 dolarówka 51,50 stabilizacyjna 61.25—61.38, pięciosetki 62.25.

Tendencja niejednolita.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.72 Holandja 360.85 Londyn 26.15 Nowy Jork czek 5.31½ N. Jork telegr. 5.31 5/8 Paryż 35.01 Praga 21.96 Sztokholm 134.80 Szwajcarja 172.80 Włochy 43.20.

Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 7. 11. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.31 przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.30 oraz 5.32 w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 7. 11. (O). Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty pszenicy, jęczmienia, owsa, mąki fasoli, siemienia podobnie też w mące i otrębach. Otręby żytnie 6.75—7, pszen ne grube 8—850, średnie 7.25—7.50, miałkie 10.25—10.75. Inne kursy bez zmiany.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 7. 11. Ceny orjentacyjne: Owies 15.50—16.25 usposobienie spokojne. Reszta bez zmiany. Ogólny obrót 2.522,6 ton w tem żyta 404, pszenicy 355, jęczmienia 355, owsa 137. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSK

Zurych. 7. 11. Dewizy: Paryż 20.26¾ Londyn 15 12¾ Nowy Jork 3.07 5/8 Bruksela 51.96 Medjolan 24.95 Madryt 41.97½ Amsterdam 208.90 Berlin 123 67½ Wiedeń noty 56.60 Sztokholm 78 Oslo 76 Kopenhaga 67.50 Praga 12.72½ Warszawa 57.87½ Białogród 7 Ateny 2.90 Konstantynopol 2.45 Bukaresz 2.42 Helsinki 6.66½ Japonja 88.50.

Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA.

Londyn Ł. 91 Paryż Fr. fr. 1670 Zurych Dol. 61.25 przy tendencji cokolwiek mocniejszej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU.

Nowy Jork, 6. 11. Kursy otwarcia: Dillonowska 90.75 Stabilizacyjna 102.50 Dolarowa 78.625 Warszawska 67.25 Śląska 68. Kursy zamknięcia Dillonowska 90.75 Stabilizacyjna 102.50 Dolarowa nienot. Warszawska 67.25 Śląska 68.25.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

Londyn, 7. 11. Notowania w Ł. za tonnę. Cynk 16½ termin 16¾ Cyna 226—227 termin 213¼—½ Banka 231 Straits 231 Ołów 18¼ termin 18¼ Miedź 35 7/16—½ termin 35 13/16—7/8 Elektrolit 40—1/8

Wznowienie ofensywy włoskiej

Rzym, 7. 11. PAT. Według oficjalnego komunikatu włoskiego, dzisiaj rano wznowiono ofenzywę na całym froncie. Korpus tubylczy armji włoskiej, oczyszczając teren z oddziałów abisyńskich spotkał się z oporem poważnych grup przeciwnika na górze Gundi. w okolicy Gheralta Straty Abisyńczyków są znaczne. Po stronic włoskiej dwóch oficerów jest rannych, dwaj żołnierze z korpusu wojsk tubylczych zostali zabici, 10 Askarysów jest rannych.

Drugi korpus armji zajął ważną pozycję na zachód od Aksum. W całej prowincji Tigre miejscowa ludność w dalszym ciągu zgłasza swą uległość.

Walki partyzanckie

Addis Abeba, 7. 11. PAT. Oficjalne koła abisyńskie podają, że na północ i północnowschód od Makalle toczy się zaciekła walka partyzancka. Włochom udało się wczoraj wieczorem zająć wzgórze, położone w odległości 11 mil od Makalle. skąd jednak zostali wyparci przez Tigreańczyków, wchodzących w skład armji Rasa Sejuma i Rasa Kassy. Dziś wczesnym rankiem Włosi wznowili marsz naprzód. Abisyńczycy zaś cofnęli się, nie stawiając oporu. Według oświadczenia z abisyńskich kół urzędowych, z nastaniem nocy Włosi będą niepokojeni przez Abisyńczyków. Tigreańczycy wykazują niesłychaną pogardę śmierci. W walce używają oni bagnetów, lanc, a nawet pięści, rzadko tylko karabinów.

Addis Abeba. 7. 11. PAT. Władze abisyńskie podają, że wojska abisyńskie przez całą noc znajdowały się w Makkalle, o świcie jednak zostały wycofane w obawie przed atakami lotnicami.

Atak na bagnety

Londyn, 7. 11. Agencja Reutera donosi z Asmary, że samoloty włoskie zauważyły w Makalle pewne oddziały abisyńkie, które powróciły do miasta po wycofaniu się placówek włoskich. Oddziały Askarysów, operujące w rejonie Adiabo, zajęły Selaclaca, ważny ośrodek handlowy, położony w odległości 25 mil na zachód od Aksum. W czasie potyczki, stoczonej wczoraj na południowy zachód od Hausien, rannych zostało dwóch oficerów włoskich i 10 Askarysów. Dwóch Askarysów zostało zabitych. Walka zakończyła się atakiem na bagnety, po którym nieprzyjaciel wycofał się, pozostawiając na placu wielu zabitych.

Nowe akty uległości

Rzym, 7. 11. PAT. Prasa donosi, że szereg dostojników abisyńskich zgłosiło uległość gen Biroli. M. in. donoszą o zgłoszeniu uległości przez przywódcę szczepu Seyuni Alulla. który prosił o wcielenie go wraz z jego ludźmi do armji włoskiej. — Kawalerja włoska rozpoczęła posuwanie się w rejonie Mussy. Samoloty włoskie przeleciały nad Aussą, gdzie ludność dawała znaki przyjazne. Prasa włoska oblicza, że obecnie Włosi zajmują przeszło 18 miljonów 700 tysięcy metrów kw. terytorjum abisyńskiego.

Nowe „zwycięstwo“ swastyki

Orzeł Rzeszy przestał być symbolem państwa!

Berlin. 7. 11. PAT. Niemieckie biuro informacyjne podaje: aby dać wyraz jedności partji i państwa również w ich godłach, wydano następujące zarządzenie: Rzesza wprowadza jako symbol swej wielkości odznakę partji narodowosocjalistycznej. Odznaki siłyzbrojnej pozostają niezmienione. Obwieszczenie z dnia 11 listopada 1919 r. o godle Rzeszy i orle Rzeszy zostaje uchylone.

Berlin, 7. 11 PAT. Dziś o godz. 8 rano nastąpiło uroczyste zatknięcie nowych wojennych flag Rzeszy ustalonych przez kanclerza Hitlera. W Berlinie szczególnie uroczyście obchodzono zatknięcie flagi na gmachu ministerstwa lotnictwa Rzeszy.

W związku z wprowadzeniem nowych flag. Hitler jako zwierzchnik sił zbrojnych, wydał do żołnierzy odezwę, w której mówi o swastyce, jako symbolu jedności i czystości narodu.

Znowu ekscesy antyżydowskie w Gdańsku

Gdańsk, 7. 11. ŻAT. W ostatnich dniach doszło na ulicach Gdańska do ekcesów antyżydowskich, które przybrały znacznie większe rozmiary, niż dotychczasowe napady na Żydów. We wszystkich dzielnicach miasta napadano i bito Żydów. Grupy młodzieńców w brunatnych mundurach zbierały się w restauracjach, tłukły szyby i demolowały wewnętrzne urządzenia. przed synagogą Am Sande zebrał się tłum młodzieży hitlerowskiej i szturmowców. który napadał na Żydów i wyważył drzwi synagogi. Napastnicy zranili kamieniami i nożami wielu przechodniów - Żydów. Policja zachowywała się cały czas biernie i nie zatrzymała ani jednego napastnika.

Ta nowo fala ekscesów antyżydowskich tłumaczy się wzmożoną hecą żydożercza Gauleitera Forstera. kolportażem „Stuermera“. oraz agitacją na zjeździe młodzieży hitlerowskiej z Gdańska i Prus. wschodnich.

Interwencja gminy żydowskiej u władz nie odniosła skutku.

Rada m. Katowic na usługach antysemityzmu

Katowice 7 11. (K) Corocznie o tym czasie przedstawiciele ludności żydowskiej w katowickiej radzie miejskiej staczają boje o odpowiednie zastępstwo w sądzie dla spraw najmu. Dotychczas starania te uwieńczane były pomyślnym skutkiem. Ludność żydowska w Katowicach reprezentowana była przez 4 członków tej komisji. Tym razem referentem tej sprawy był znany „filosemita“ adw. Kopocz z chadecji. Pomimo, że w projekcie przedłożonym przez p. Kopocza nie figurował ani jeden przedstawiciel ludności żydowskiej, łudzono się jednak nadzieją, że plenum skoryguje tę krzywdę, szczególnie po ostatniej enuncjacji przedstawicieli nowego rządu. Stało się jednak inaczej Pomimo przekonywującej mowy przedstawiciela frakcji żydowskiej, inż Żmigroda który m. in powoływał się na creda polityczne pp. premjera i wicepremjera, nawołujących do współpracy wszystkich obywateli dla dobra państwa, wskazując przytem, że Żydzi pragną współpracować i, że państwo jest wspólnem dobrem wszystkich obywateli, **rada miejska uzupełniając wniosek frakcji żydowskiej odrzuciła głosami radnych chadecji i frakcji niemieckiej. BB i socjaliści wstrzymali się od głosowania(!!!).** W ten sposób ludność żydowska w Katowicach została w tym roku pozbawiona reprezentacji w sądzie dla spraw najmu.

Nie dziwi nas w tym wypadku stanowisko chadecji, która w swej judofobji nie omieszkała połączyć się z Niemcami. Zresztą p. Kopocz otwarcie oświadczył, że gdyby nawet magistrat desygnował kilku przedstawicieli żydowskich, on by ich skreślił. Lecz najbardziej dziwi zachowanie się socjalistów i BB., którzy nawet nie zabrali głosu w tej sprawie i wstrzymali się od głosowania.

Nareszcie ograniczenie etatyzmu

Projekt sprzedaży niektórych przedsiębiorstw państwowych

Warszawa. 7. 11. (Sin.) Dowiadujemy się, że czynniki miarodajne postanowiły ograniczyć inicjatywę przemysłu państwowego i dążności etatystyczne w gospodarstwie finansowem na terenie państwa. Nie będą zatwierdzone żadne wydatki na inwestycje w przedsiębiorstwach państwowych i rozszerzenie ich działalności. Wydany będzie i ściśle przestrzegany **generalny zakaz zakładania nowych państwowych warsztatów produkcji przemysłowej.** Wydatki przedsiębiorstw państwowych **nie mogą być powiększone.** Pozatem istnieje projekt sprzedaży niektórych przedsiębiorstw państwowych i oddanie ich w ręce prywatne.

Tranzakcje na sumę 100 tys. funtów szterlingów

Warszawa. 7. 11. (Sin.) Bawiąca w Polsce delegacja przemysłowców angielskich dokonała w Polsce ju ższeregu transakcyj handlowych **na sumę około 100 tysięcy funtów szt.** Transakcje te dotyczą sprzedaży angielskich wyrobów przemysłowych do Polski, w których znajdują się również **samochody angielskie.** Angli cy oświadczają, że są zadowoleni z pobytu w Polsce i uważają **rynek polski za pojemny dla wyrobów przemysłu angielskiego.**

Zaznaczyć należy, że delegacja angielska nie posiada żadnych pełnomocnictw finansowo-bankowych i nosi charakter czysto handlowy.

Kontrola w monopolu solnym zniesiona

Warszawa, 7. 11. (Sin). Z dniem 1 listopada br. Ministerstwo Skarbu zniosło stały nadzór kontroli skarbowej nad zakładami Polskiego Monopolu Solnego. W związku z tem odwołani zostali urzędnicy pełniący ten nadzór w salinach Polskiego Monopolu Solnego m. in. w Wieliczce, Bochni itd.

Polska - Holandja

Warszawa, 7. 11. (Sin). W dniu dzisiejszym podjęte zostały w Hadze rokowania o rewizję traktatu handlowego między Polską a Holandją. W skład delegacji polskiej poza członkami poselstwa polskiego w Hadze wchodzą specjalnie delegowani z Warszawy urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa.

W ciągu 9 miesięcy br. Polska wywiozła do Holandji towary za 26.300 tysięcy zł., a przywieziono do Polski z Holandji towary za 21.300 tysięcy zł., zatem nadwyżka wynosiła 5 miljonów zł. na korzyść Polski. Obroty handlowe z Indjami holenderskiemi wskazują natomiast saldo ujemne dla Polski.

Bł. p. Rab. Izaak Ziff

Lwów. 7. 11. (O) Dziś podczas modlitwy wieczornej zmarł nagle naczelny rabin Lwowa, 70-letni Izak Ziff. Rabin Ziff został mianowany naczelnym rabinem Lwowa po zgonie rabina Braudego. Stanowisko rabina we Lwowie objął przed około 30 laty. Zmarły cieszył się ogromną popularnością wśród ludności żydowskiej we Lwowie. Sympatyzował on z ruchem narodowo - żydowskim.

Wiadomość o zgonie naczelnego rabina wywołała silne wrażenie w dzielnicy żydowskiej. Natychmiast odbyło się posiedzenie żałobne Zarządu Gminy Żydowskiej. Pogrzeb rabina Ziffa odbędzie się prawdopodobnie jutro.

Po rokowaniach polsko niemieckich

Warszawa. 7. 11. (Sin). Delegacja niemiecka do rokowań handlowych z Polską opuściła Warszawę. Niemcy udali się do Rygi, gdzie prowadzone będą rokowania o traktat handlowy między Niemcami a Łotwą. W Warszawie pozostał jedynie delegat urzędu dewizowego Rzeszy niemieckiej, którego zadaniem jest uzgodnienie ze stroną polską skomplikowanych przepisów dla rozrachunków clearingowych za dokonane tranzakcje handlowe.

Przykre stosunki na Śląsku Cieszyńskim

Mor. Ostrawa, 7. 11. PAT. W budynku szkoły polskiej w Porębie koło Orłowej na Śląsku nad Olzą wybito szyby. Żandarmerja czeska *pomimo licznych posterunków w tej miejscowości sprawców nie ujęła.*

Mor. Ostrawa, 7. 11. PAT. Po ogłoszeniu stanu wyjątkowego na Śląsku nad Olzą wzmocniono b. silnie oddziały żandarmerji. Wszystkie skrzyżowania dróg, wszystkie szkoły, pomniki i objekty rządowe, wszystkie stacje kolejowe i mosty strzeżone są przez patrole żandarmów, liczące najmniej po 5 ludzi. Skutkiem zakazu wychodzenia z domów po godzinie 22-ej, Śląsk nad Olzą w tym czasie sprawia wrażenie wymarłego kraju. Napływ publiczności do kawiarń, restauracyj i kin w godzinach wieczornych ustał. Właściciele znaleźli się w trudnej sytuacji gospodarczej.

Mor. Ostrawa, 7. 11. PAT. Władze czeskie zażądały od wszystkich gmin polskich na Śląsku nad Olzą podjęcia uchwał, potępiających stanowisko Polski wobec Czechosłowacji i stwierdzających, *że ludności polskiej doskonale się powodzi i że korzysta ona ze wszystkich praw.* Władze zagroziły gminom, które nie uchwalą tych rezolucyj zaostrzeniem dotychczasowych represyj mianowaniem komisarzy gminnych, dalszem zwiększeniem załóg żandarmskich, rozszerzeniem stanu wyjątkowego itd.

Transporty emigrantów palestyńskich przez Tryest

Warszawa. 7. 11. (ŻAT) ŻAT-na otrzymała od Centralnego Urzędu Palestyńskiego następujący komunikat:

W związku z doniesieniami prasy o tem, jakoby Urząd Palestyński nie miał wysyłać więcej transportów emigrantów przez Tryest a to rzekomo spowodu sankcyj przeciwko Włochom oraz spowodu niebezpieczeństwa, że transporty mogą w drodze natrafić na przeszkody, Centralny Urząd Palestyński donosi, że cała ta wiadomość nie odpowiada rzeczywistości. W dalszych planach transportu emigrantów przewidziane jest — jak dotychczas — wysłanie emigrantów również przez Tryest.

Ostatnio krążyły różne pogłoski w sprawie wysyłania emigrantów przez Odessę, — przyczem donoszono, że Centralny Urząd Palestyński miał rzekomo prowadzić rokowania w sprawie wysłania części emigrantów przez Odessę. Centralny Urząd Palestyński stwierdza więc, że **żadnych rozmów w tej sprawie nie prowadził** i sprawa ta jest mu całkowicie obca. Urząd Palestyński nie posiada też żadnego zainteresowania dla tej sprawy.

Nareszcie departament morski

Jerozolima, 7. 11. Ż.A.T. *Przy Egzekutywie Agencji Żydowskiej w Jerozolimie utworzono departament morski. Celem nowopowstałego departamentu jest rozwój żydowskiej marynarki handlowej oraz wszelkich gałęzi przemysłu morskiego.*

Spoczynek sobotni w Tel-Awiwie

Tel Awiw, 7. 11. Ż.A.T. Rada miasta Tel Awiwu wydała rozporządzenie, na podstawie którego restauracje i kawiarnie w Tel Awiwie mogą *być otwarte w sobotę od godziny 9-ej rano do 3-ej popołudniu.*

Jemen i Hedżas przeciw Włochom

Jerozolima, 7. 11. Ż.A.T. Prasa arabska donosi, iż w Jemenie usunięto ze stanowisk wszystkich filowłoskich urzędników. Krok ten wiąże z pogłoskami o rzekomych zamiarach włoskich obsadzenia strategicznie doniosłego punktu na wybrzeżu Jemenu. W najbliższej przyszłości ma dojść do skutku układ między *Jemenem a Hedżasem w sprawie wspólnej akcji przeciwko wszelkim próbom Włoch wtargnięcia do Jemenu.* W rokowaniach ma uczestniczyć przedstawiciel angielski w Dżedda.

Jeszcze o przemycie broni

Jerozolima, 7. 11. Ż.A.T. Dochodzenia w sprawie przemytu broni do Palestyny są kontynuowane. Z pośród 3 Żydów aresztowanych w związku z wykrytym w Jaffie przemytem broni, *dwóch wczoraj zwolniono z aresztu.* Jednego z nich zwolniono za kaucją. Żadnych poważniejszych zarzutów przeciwko nim dochodzenia nie dostarczyły.

Jak wiadomo, prasa arabska rozpętała dokoła wykrytego przemytu broni gwałtowną hecę antyżydowską.

Katolicy bojkotują Olimpjadę berlińską

Nowy Jork, 7. 11. Ż.A.T. Czołowy organ katolicki w Stanach Zjednoczonych „Commonweal" wystąpił ostro przeciwko udziałowi Ameryki w Olimpjadzie, która ma się odbyć w Berlinie na wiosnę 1936. Naczelny redaktor tego pisma, George Schuster, *podkreślił z naciskiem, iż żaden katolik nie może wziąć udziału ani też poprzeć Olimpjady w Berlinie,* gdyż tem samem poparłby wysiłki podważające wiarę chrześcijańską. George Schuster atakuje też gwałtownie gen. Scherilla, amerykańskiego członka międzynarodowego komitetu olimpijskiego, który ostatnio ostrzegł Żydów, *aby nie występowali przeciw Olimpjadzie berlińskiej.*

Wielu przywódców katolickich w Ameryce wypowiedziało się za odbyciem Olimpjady w jakimkolwiek kraju poza Niemcami.

Po meksykańsku!

Mexico-City, 7. 11. PAT. Na stację Sananders napadli bandyci, którzy podpalili zabudowania stacyjne i zamordowali jednego z urzędników.

Pomiędzy stacjami Maltrata a Altalu bandyci rozkręcili szyny, chcąc spowodować wykolejenie pociągu. Maszynista spostrzegł jednak uszkodzenie toru, dzięki czemu udało się uniknąć katastrofy.

Z Suadalojaru donoszą, iż bandyci napadli w okolicy Teocaltiche na samochód pocztowy, zabrali pocztę wartościową i obrabowali podróżnych.

Brazylja - Włochy

Paryż, 7. 11. PAT. Havas donosi z Rio de Janeiro, *że zawarto doniosły układ handlowy pomiędzy Brazylją a Włochami.*

Warszawa. 7. 11. (ŻAT) Zarząd Zrzeszenia Rabinów o wyższem wykształceniu w Polsce zwrócił się z wezwaniem do swoich członków rabinów o urządzenie w dniu Święta Niepodległości Polski 11 listopada br. uroczystych nabożeństw dla młodzieży szkolnej.

Wstrząsające zeznania w procesie grodzieńskim

Grodno. 6. 11. (ŻAT) Trzeci dzień procesu o zajścia antyżydowskie w Grodnie odbył się w atmosferze szczególnego podniecenia. Przyczyniła się do tego taktyka obrońców oskarżonych, którzy usiłują za wszelką cenę wykazać, że ekscesy antyżydowskie w dniu 7 czerwca były spowodowane rzekomą prowokacją wywołaną przez samoobronę żydowską.

Świadek obrony komisarz policji Nejman stwierdza, że istniała samoobrona żydowska uzbrojona w laski i zamierzająca pomścić wypadki z 7 czerwca. W krzyżowym ogniu pytań zastępców powództwa cywilnego, okazały się zeznania kom. Nejmana nieuzasadnione. Legendę o samoobronie żydowskiej, usiłuje podtrzymać także post. Hornowski.

Obrońcy endeccy skierowują główny atak przeciwko świadkowi oskarżenia Aronowi Jezierskiemu który podczas ekscesów znajdował się na ulicy i był bezpośrednim świadkiem zajść. Jezierski jest radnym m. Grodna. Próby skompromitowania tego św. podjęte przez obrońców endeckich zawiodły

Wstrząsające wrażenie wywarły zeznania 13-letniego chłopca. syna zabitego podczas zajść Gedalie Blechera. Chłopiec opowiada, że znalazł się z ojcem podczas ekscesów na ulicy, a widząc napady, prosił ojca by szedł inną ulicą. Ojciec nagle został napadnięty przez tłum, który go ciężko zranił. Po kilku godzinach ojciec zmarł. Świadek rozpoznaje wśród oskarżonych osobników. którzy napadli na jego ojca.

Prezes Związku Kupców w Grodnie Robińczuk zeznaje że wypadki z 7 czerwca wywarły na nim tak wstrząsające wrażenie, jak pogromy w dawnej Rosji, których był świadkiem.

Proces został dziś odroczony do wtorku. We wtorek nastąpią przemówienia stron, a we środę zapadnie prawdopodobnie wyrok.

Widmo kryzysu gabinetowego we Francji

Kto kandyduje na premjera

Paryż. 6. 11. PAT. W kołach politycznych kursują stale pogłoski na temat przesilenia rządowego. „Figaro" w związku z tem zauważa, że o losach rządu we Francji stanowi nie dokonana już lub zamierzona praca gabinetu, ale szanse tych, którzy zostaną powołani do utworzenia następnego rządu. W świetle takiego ujęcia sprawy dziennik rozpatruje widoki domniemanych następców premjera Lavala.

Herriot jest pierwszym kandydatem. — Stał on zawsze na stanowisku utrzymania równowagi budżetowej i bronił często dekretów. W zakresie polityki wewnętrznej której istota sprowadza się do zagadnień finansowych Herriot musiałby więc oprzeć się na tej samej większości, jaką dziś posiada Laval. Z drugiej strony w zakresie polityki zagranicznej Herriot jest zwolennikiem Ligi Narodów, tezy angielskiej i zbliżenia z Związkiem sowieckim. Pod tym względem musiałby szukać oparcia u dotychczasowej większości narodowej lub u kartelu lewicy. Podobnego rodzaju podział odpowiedzialności w obliczu wyborów parlamentarnych wydaje się niemożliwy.

Jeżeli chodzi o drugiego kandydata na premjera min. **Mandela**, to jest on zdeklarowanym zwolennikiem deflacji i ustaw dekretowych. W zakresie polityki zagranicznej, pomimo większego przechylania się na stronę przyjaźni z Anglją, jest rzecznikiem Lavala, któremu spewnością pozostawiłby tekę spraw zagranicznych. Gabinet Mandela byłby więc tylko z małemi zmianami kontynuacją gabinetu Lavala.

Trzeci domniemany kandydat na premjera **Flandin**, jest zwolennikiem klasycznej polityki finansowej a w sprawach włosko-abisyńskich ma się wypowiadać za utrzymaniem neutralności. Jego dojście do władzy byłoby więc **zerwaniem z lewicą**, która w obu sprawach ma inne zapatrywanie.

Rząd **Paul-Boncoura lub Steega** wypowiedziałby zdecydowaną walkę ligom faszystowskim i zmieniłby pewne dekrety, naraziłby się więc na wypowiedzenie mu walki z jednej strony przez obecną większość, z drugiej strony przez socjalistów. którzy są zasadniczymi przeciwnikami dekretów. Wytworzyłoby to stan zupełnej niepewności.

Pozostaje możliwość utworzenia gabinetu reform gospodarczych i walutowych ale taki gabinet, zdaniem „Figaro", może powstać tylko w ramach Unji narodowej. W tych warunkach może być mowa tylko o dwóch ewentualnościach: albo kontynuowanie polityki Lavala pod jego lub też innej osobistości kierownictwem, albo gdyby względy wyborcze stanęły temu na przeszkodzie, przyspieszenie wyborów parlamentarnych.

Może być i trzecie wyjście, to jest otwarcie całej serji przesileń gabinetowych. Dzisiejsze jednak położenie wewnętrzne i zewnętrzne nakazuje, zdaniem dziennika, daleko idącą przezorność, którą niewątpliwie przejawi społeczeństwo francuskie, uniemożliwiając grę polityków

Walka o franka francuskiego

Paryż, 6. 11. PAT. Dzienniki wszystkich niemal odcieni żywo omawiają trudności skarbowe, a przedewszystkiem zagadnienie utrzymania waluty. Kampanję przeciwko dewaluacji rozpoczął „Petit Parisien", ostrzegając przed nową ofenzywą spekulantów i wzywając opinję francuską do zorganizowania oporu. Sytuacja jest ciężka — zaznacza dziennik — finanse nie są w stanie pomyślnym. Kryzys nie jest zakończony. Niemniej musimy stale powtarzać, że kraj o zdrowym systemie bankowym, o walucie, posiadającej niezwykle wysokie pokrycie, nie ma prawa rzucać się w awanturę dewaluacyjną i to w chwili, gdy główne waluty świata o kursie wahającym się, wyczekują odpowiedniej sposobności do stabilizacji. Dziennik nie wątpi, że Bank francuski potrafi odeprzeć ataki finansistów międzynarodowych na franka francuskiego i złamać zakusy spekulacji.

Naczelny redaktor „Matin" Stefan Lausanne w artykule p. t. „Banda dewaluacjonistów wkracza na scenę", również gorąco występuje przeciwko pomysłom obniżenia wartości franka, twierdząc, że dewaluacja mogłaby przynieść korzyści jedynie spekulantom, natomiast dałaby się we znaki wszystkim klasom społecznym Francji.

„Le Petit Bleu“ wykazuje inspiratorom akcji na rzecz obniżki wartości franka zgubne skutki eksperymentu dewaluacyjnego w Belgji, które wyraziły się już w podniesieniu cen produktów oraz podniesieniu płac, jak również we wzroście deficytu budżetowego.

Wreszcie organ generalnej federacji pracy „Le Peuple" wykazuje, że nastroje dewaluacyjne powstają naskutek stale popełnianych błędów w polityce finansowej i gospodarczej państwa. Francja, zdaniem pisma, znajduje się w przededniu tej samej sytuacji, jaka miała miejsce w maju rb. Stan giełdy jest niepomyślny, renty poważnie zachwiane, kursy walut kształtują się niekorzystnie dla franka. Pozostaje to wszystko w ścisłym związku z sytuacją budżetową i ze stanem skarbu francuskiego

Skazanie 77-letniego Żyda za ubój rytualny

Berlin, ŻAT. Przed sądem w Düren (Nadrenja) stanął 77-letni Żyd, oskarżony o zarznięcie kury w sposób zakazany (zgodny z rytuałem żydowskim). Sąd skazał go na karę grzywny w wysokości 150 marek z zamianą na 30 dni aresztu.

O federacji Żydów polskich zagranicą

Warszawa. 6. 11. (ŻAT) Z inicjatywy senatora prof. Schorra, b. sen. Szereszowskiego, prezesa Maurycego Mayzla, prez. Abr. Gepnera i prez. Eljasza Mazura odbyła się we wtorek wieczór w lokalu Bnei Brith narada wybitnych działaczy społecznych i politycznych oraz przedstawicieli prasy. Narada wysłuchała sprawozdania przedstawiciela Światowej Federacji Żydów Polskich Zagranicą, Fraenkla. Po dyskusji uchwalili zebrani następującą rezolucję:

Zebrani w lokalu Bnei Brith działacze społeczni i publicyści, wysłuchawszy sprawozdania p. Fraenkla, uznają powstanie Światowej Federacji Żydów Polskich Zagranicą za objaw dodatni w życiu żydowskiem i życzą tej Federacji owocnej pracy.

Antysemityzm ma być tylko św.atopoglądem...

Gdańsk, 6. 11. PAT. Na zebraniu gdańskiej organizacji kupieckiej wygłosił przemówienie wiceprezydent Senatu i senator do spraw gospodarczych p. Huth, który oskarżał poprzednie senaty gdańskie, a przedewszystkiem senat p. Sahma, że *nie zainicjowały ścisłej współpracy z Polską na podstawie warunków stworzonych w chwili ukonstytuowania się Wolnego Miasta.* Pod względem polityki zagranicznej ciągłe zwracanie się do Genewy nie było korzystne dla Wolnego Miasta, tembardziej, że nie wydawało rezultatów pozytywnych, *lecz uniemożliwiło tylko stworzenie przyjaznej atmosfery z Polską.* Ostatnie rozmowy polsko-gdańskie wykazały najlepszą wolę obu stron.

Po podkreśleniu woli Senatu wypełniania swych zobowiązań traktatowych przy jednoczesnej obronie swych praw, przeszedł p. Huth do *kwestji żydowskiej*, przyczem stwierdził, że przekonanie każdego narodowego socjalisty w tej sprawie łączy się z jego światopoglądem i jest dla niego nietykalnem i bezkompromisowem. *Jednak w interesie gospodarstwa gdańskiego celem zapobieżenia niepożądanym szkodom koniecznem jest, by to przekonanie narodowo-socjalistyczne ograniczało się tylko do sprawy światopoglądu.*

Następnie p. Huth stwierdził, że zadłużenie rzemiosła gdańskiego wynosi conajmniej 20 miljonów guldenów gdańskich. Przyznał on dalej, że w Gdańsku istnieją obecnie opłakane stosunki gospodarcze i że wiele wypadków odbiło się boleśnie na gdańskiem zyciu gospodarczem.

Nocny atak Abisyńczyków

Addis Abeba, 6. 11. PAT. Urzędowy komunikat abisyński podaje, że wieczorem dn. 5 bm. silny oddział wywiadowczy włoski pod wodzą Erytrejczyka Zegnye wkroczył *do Makalle zupełnie ogołoconego z wojsk abisyńskich. Nocą Abisyńczycy przypuścili energiczny kontratak, zmuszając Włochów do opuszczenia miasta.* Włosi pozostawili 10 zabitych i 4 jeńców.

Straty po stronie abisyńskiej 2 zabitych i 2 rannych. Podczas bombardowania Gorahai na froncie Ogadenu 7 żołnierzy odniosło rany, w tem 2-ch ciężkie. Abisyńczycy stawili zacięty opór w walce nad Uebi Szibeli, musieli się jednak cofnąć wskutek wyczerpania amunicji. Donoszą o bohaterskiem zachowaniu się w czasie bitwy naczelnika szczepu dzelle Ugaznura, który zaciekle bronił się przed Włochami, zabijając wielu z nich. Po wyczerpaniu amunicji wydał on rozkaz cofnięcia się.

Kronika krakowska

KONFERENCJA WICEWOJEWODY MAŁASZYŃSKIEGO

Wczoraj odbył p. Dr. Małaszyński p. o. Wojewody krak. regjonalną konferencję ze Starostami w Nowym Sączu i Tarnowie w obecności Nacz. Wydziału Społ. Pol. Wolanieckiego i Opieki Społ. Dr. Macko.

Dziś wyjeżdża P. wicewojewoda Małaszyński do Wadowic.

UCZMY SIĘ LATAĆ

Aeroklub Krakowski uruchamia 15 listopada br. kurs teoretyczny pilotażu, który jest pierwszym stopniem przygotowania kandydatów do wzięcia udziału w wyszkoleniu na pilotów turystycznych wojskowych i pracowników na polu lotnictwa.

Opłata za cały kurs wynosi zł. 20.— płatna w 2-ch ratach miesięcznych. Kurs odbywać się będzie w godzinach wieczornych. Zapisy przyjmuje się do dnia 10 listopada br. w Aeroklubie Krakowskim, ul. Zwierzyniecka L. 26 II. p. codziennie od godz. 18.30—20.

OSTRZEŻENIE PRZED OSZUSTEM

Przestrzega się przed działalnością b. majora W. P. Wróblewskiego zamieszanego w swoim czasie w aferę o nadużycia w Warszawie znanego z całego szeregu przedsięwzięć obliczonych na wyłudzanie pieniędzy od naiwnych.

Ostatnio Wróblewski zapowiedział licznemi prospektami wydanie dzieła p. n. „Poradnik polski dla rpzemysłu, handlu, rzemiosła i rolnictwa“. Redakcja tego tygodnika mieści się w Warszawie przy ul. Tamka 45. O wszelkich poczynaniach akwizycyjnych Wróblewskiego jako zwykłych oszustwach należy zawiadomić organa P. P.

DZIEWCZYNKA WYPADŁA Z TRAMWAJU

Wezwano pogotowie ratunkowe do Marji Botkowskiej (lat 11), z Czerwonego Prądnika, która wskutek własnej nieostrożności wypadła z tramwaju i doznała wstrząsu mózgu. Pogotowie ratunkowe przewiozło Botkowską do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

KRONIKA TARNOWSKA

WALNE ZGROMADZENIE „SAMSONU“ W sobotę dnia 2 bm. odbyło się doroczne walne zebranie Tow. Gimn. „Samson“. Po zagajeniu zebrania przez prezesa dra Menderera, który złożył sprawozdanie ogólne z działalności zarządu skarżąc się na brak poparcia ze strony władzy samorządowej, P. W. jak i W. F. oraz ze strony Zarządu kahalnego, złożył sprawozdanie z działalności sportowej wiceprezes p. Faust, podnosząc, że w roku sprawozdawczym dość duża ilość członków towarzystwa udekorowana została Państwową Odznaką sportową i Odznaką strzelecką. Sprawozdanie kasowe złożył p. Szymon Reich, a po dyskusji w której brali udział pp. Gutter, Siegfried, Jachimowicz, Manheimer, Zughaft, Spiller Ormian mgr. Dintenfass Flaschen Schiff Fast udzielono ustępujcemu wydziałowi absolutorjum, poczem wybrano następujący zarząd: prezes: dr. Menderer, wiceprezes: Józef Fast, oraz członkowie zarządu: Chiel Birnfeld, Leon Grabkowicz, W Gruschów, Herman Gutter, Maurycy Katz, dr. Anzelm Leibel, Herman Ormian, Szymon Rein, Salomon Siegfried, Hugo Spiller, Oskar Weinrieb, do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Dra Henryka Grünberga, Józefa Izraelowicza, i Dra Adolfa Katza, wreszcie do Sądu honorowego wybrano Dra A. Chomela, Henryka Fluhra i inż. M. Reacha. Z uchwalonych rezolucyj warto podkreślić rezolucję nawołującą do intenzywnej pracy na rzecz Funduszów palestyńskich.

OCHRONKA ŻYDOWSKA PRZY PRACY. Ochronka żydowska zajmująca się głównie pomocą pozaszkolną dla biednych dzieci przystąpiła do intenzywnej pracy. Na ostatniem posiedzeniu zarządu wybrano prezesem p. Dra enderera, wiceprezesami p. Ernestynę Langerową i Henryka Fluhra, sekretarką p. Tinę Reiner, zast. sekr. p. Stefę Auberową, skarbnikiem p. Chajma Ehrlicha a p. Steuerową zast. skarbnika. Wpisy do ochronki rozpoczynają się już od niedzieli dnia 10 bm. od godz. 9 — 11 w lokalu przy ul. Pl. Kazimierza 3.

KLUB SJONISTYCZNY. Dzięki inicjatywie tow. Korniły i Gabrjela Osterweila rozszerzony został klub sjonistyczny przy org. sjon. w Tarnowie. Onegdaj odbyło się zebranie w lokalu org. sjon. na którem tow. dr. Chomet i dr. Schenkel referowali o potrzebie i o celach klubu sjonistycznego. Ukonstytuował się też osobny zarząd klubu w następującym składzie: Gabrjel Osterweil przewodniczący, Józef Kornilo zastępca przewodniczącego, Hellin sekretarz, a Schmierer skarbnik. Zarząd przygotowuje plan pracy a w następnych dniach ma odbyć się herbatka zapoznawcza.

WYGRAŁ 12.000 DOLARÓW I MIESZKA W BARAKACH MIEJSKICH. Michał Bodziony ubogi robotnik dzienny wygrał niedawno na dolarówkę zakupioną na raty 12.000 dolarów, a po wypłaceniu mu tej kwoty Bodziany rozpoczął budowę kamienicy dwupiętrowej, która jest już na ukończeniu. Bodziony, który mieszkał dotychczas w barakach miejskich nadal przebywa w tych barakach a nawet zapłacił czynsz do 31 grudnia br. i wyprowadzi się dopiero po ukończeniu kamienicy, do której się wprowadzi. Tymczasem jednak wytoczył mu spór o eksmisję Zarząd miejski, wychodząc z założenia, że nie przystoi Bodzionemu mieszkać w barakach, skoro jest już kamienicznikiem. Dnia 6 bm. odbyła się rozprawa w Sądzie grodzkim w tej sprawie i jak się okazuje, Bodziany, właściciel kamienicy mieszkać będzie w barakach miejskich do końca roku.

SZYNKARZE SIĘ BRONIĄ. Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej uchwalono podwyżkę dodatków komunalnych do państwowych opłat od wyrobu i sprzedaży trunków o 50 proc. Przeciw tej uchwale Zarząd Związku szynkarzy wniósł zażalenie do Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie z prośbą o niezatwierdzenie tej uchwały.

KRONIKA BORYSŁAWSKA

WALNE ZGROMADZENIE TOW. PRZYJACIÓŁ SZKOŁY HANDLOWEJ. Onegdaj odbyło się przy licznym udziele członków w sali Szkoły Handlowej walne zgromadzenie Tow. Przyjaciół Szkoły Handlowej w Borysławiu. Obszerne sprawozdanie z działalności zarządu i dyrekcji złożyli pp.: prezes Loewenherz i dyr. Freiman. Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu wydziałowi, wybrano nowy zarząd w następującym składzie: Pp.: O. Loewenherz — prezes, Cz. Załuski — zas. prez. A. Philipp — sekretarz, L. Erdstein — skarbnik, A. Gottliebowa, W. Kobak, S. Żółkiewicz, M. Lehrman, S. Kahane, J. Braseliten J. Oberländer i A. Wahl. — Zebrani stwierdzili, że istnienie Szkoły Handlowej, jako placówki oświatowej na terenie Borysławia jest niezbędne, a jej szybki rozwój zmusza do rozpoczęcia w najkrótszym czasie budowy własnego gmachu szkolnego.

WYJAZD NA STUDJA DO EREC. Staraniem organizacji Brith Trumpeldor w Borysławiu odbyło się w niedzielę dnia 3 br. uroczyste pożegnanie długoletniego kom. gniazda M. Wachmana, wyjeżdżającego na studja do Erec. Wieczór pożegnalny wypadł nader imponująco.

ŻKS. KADIMAH MISTRZEM ZAGŁĘBIA NAFTOWEGO. W zawodach piłkarskich o mistrzostwo Zagłębia Naftowego pomiędzy drużynami ŻKS Kadimah a Junak (Drohobycz) zasłużone zwycięstwo odnieśli niebiesko - biali, bijąc przeciwnika w wysokim stosunku 4:1 (3:0). Bramki dla Kadimy zdobyli: Ockerman, Jäger, dalsze padły samobójczo. Sędzia p. Nussenblatt ze Lwowa.

KURT KATSCH W BORYSŁAWIU. Cieszący się wielkiem powodzeniem Kurt Katsch, wystąpi raz jeden w Borysławiu, w sali Sokola dnia 9 bm. Grana będzie znana sztuka Rehfischa: „Czy tędy droga?“

Od Administracji

! !

Przypominamy

o odnowieniu prenumeraty na miesiąc listopad i o odwrotnem uregulowaniu prenumeraty zaległej, a to celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma

Olbrzymie nadużycia w Państwowych Zakładach Technicznych

Warszawa, 6. 11. (Sin). Przed Sądem Okręgowym w Warszawie rozpoczął się wczoraj proces o nadużycia w Państwowych Zakładach Teletechnicznych i Radjotechnicznych. Na ławie oskarżonych zasiadają m. in.: naczelny dyrektor tych Zakładów, Michał Łopuszański, kierownik Józef Jędrzejewski, magazynier Rajmund Długołęcki i inni. Dyrekcja oskarżona jest o narażenie przez swe nadużycia wytwórni na straty wynoszące *przeszło 300 tysięcy zł.*

Zakłady — jak wiadomo — rozwijały się w szybkiem tempie i z małej fabryczki w Łodzi zmieniły się w wielkie przedsiębiorstwo.

Akt oskarżenia zarzuca dyrektorom pobieranie prowizyj przy zakupnie towarów. Najwięcej zarzutów pod tym względem ciąży na Jędrzejewskim, który rozpoczął w Zakładach pracę jako zwykły robotnik. Z sum uzyskanych dzięki tym prowizjom wybudował sobie Jędrzejewski dom przy ulicy Grochowskiej.

Dziś przesłuchał Sąd osk. Jędrzejewskiego, który oświadczył, że cały proces został mu wytoczony z zemsty za to, że nie chciał dopuścić do sprzedaży przedsiębiorstwa firmie Ericson. Zeznania tego podsądnego trwały 7 godzin. Opowiedział on, jak przyszedł do byłego wiceministra poczt i telegrafów Dobrowolskiego. Położył wtedy rewolwer na stole i groził w imieniu robotników, że wysadzą fabrykę w powietrze, jeżeli dokonana zostanie nielegalna tranzakcja przy sprzedaży tej fabryki. Pod pozorem, iż jest delegatem robotników, dostał się następnie do ówczesnego ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego i opowiedział mu o wszystkich nadużyciach. Gdy nazajutrz zjawił się Dobrowolski celem konfrontacji z Jędrzejewskim, oświadczył on, że Jędrzejewski nie jest delegatem robotników lecz dyrektorem Zakładów. Jędrzejewski przyznał się wówczas min. Kwiatkowskiemu, że jest dyrektorem, podając, że nie miał innego sposobu dostania się do ministra. Wówczas min. Kwiatkowski uścisnął go i przyznał, że trzeba rozpędzić „tę całą hołotę“.

Proces ten potrwa jeszcze dość długo.

Telefonem z Warszawy

Warszawa, 6. 11. (Sin). Dnia 11 bm. odbędzie się w Warszawie z okazji 17-tej rocznicy odzyskania Niepodległości rewja na polu mokotowskim. W uroczystości tej weźmie udział Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Rydz-Śmigły.

Warszawa, 6. 11. (Sin). Wobec zapowiedzi premjera Kościałkowskiego, że elektryczność potanieje, zwrócono się do dyrektora elektrowni warszawskiej, który oświadczył, że położenie prawne obecnego zarządu sądowego wyklucza absolutnie zmianę taryfy w szerszym zakresie.

Warszawa, 6. 11. (Sin). Na stanowisko szefa gabinetu Ministerstwa Przemysłu i Handlu, które zajmował dotychczas p. Konrad Patek, został powołany zastępca sekretarza generalnego BBWR, b. poseł Franciszek Czernichowski.

Warszawa, 6. 11. (Sin). W związku z wydaniem nakazu o sankcjach Ministerstwo Przemysłu i Handlu wydało zakaz dokonywania jakichkolwiek operacyj kredytowych i towarowych z włoskiemi osobami fizycznemi lub prawnemi i instytucjami publicznemi.

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—
Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr. **Dla poszukujących pracy . . 5 gr.**

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

GMINA WYZNANIOWA ŻYDOWSKA w Lipinach G. Śl. poszukuje KANTORA, który musi zarazem być nauczycielem języka polskiego i hebrajskiego oraz pełnić funkcje szocheta (rzezaka). — Reflektanci zechcą nadesłać papiery potwierdzone przez miarodajne osoby do Żydowskiej Gminy Wyznaniowej na ręce prezesa p. L. Karlinera w Lipinach G. Śląsk. — 6030kr

KANTOR, który również jest nauczycielem hebrajskim poszukuje posady w mniejszem mieście. Zgłoszenia Adm. N. Dziennika pod „Tenor“. 3870g

STRICKER zdolny do maszyny płaskiej potrzebny. Zgłoszenia: Lichtig i Syn, Fabryka Trykotaży, Kraków — Padgórze, Wielicka 25. 6023kr

PRZEDSTAWICIEL z branży papierniczej poszukiwany. Oferty „Przedstawiciel“ Nowy Dziennik. 3864g

POSZUKUJĘ korepetytora do przedmiotów handlowych. Dzwonić 169-12 godz. 2—4. 3863g

SAMODZIELNY — zdolny subjekt do sklepu żelaznego poszukiwany. Zgłoszenia Rynek Kleparski 5. — 3868g

Posad poszukują

MŁODY człowiek — pracowity, pilny, zupełnie bez oparcia — szuka jakiejkolwiek pracy biurowej lub fizycznej. Pisze biegle na maszynie. Zgłoszenia pod „Ratunek“ do Adm. N. Dziennika. 5725kr

SZWACZKA młoda, bieliźniarka przyjmie posadę. Zgłoszenia: Fryzjer, Łańcut, Kościuszki 3. 3865g

Lokale

3-POKOJOWE mieszkanie komfortowe, słoneczne, suche. Każdy pokój osobne wejście II piętro. Dzielnica VIII. do wynajęcia od 1 grudnia br. Wiadomość: Tel. 147.39. — 5987kr

POKÓJ umeblowany, łazienka przy spokojnej rodzinie poszukiwany od 15 listopada. Okolica Gertrudy, Sarego. Zgłoszenia pod „Pewny“ N. Dziennik. 3867g

Zdrojowiska

ZAKOPANE ZAPRASZAMY na tani sezon jesienny do znanego pensjonatu „Jurand“. Kuchnia wykwintna, towarzystwo doborowe. Zarząd. 5819kr

Sprzedaż

PIECE kaflowe PRZENOŚNE dla biur, sklepów przedpokoi i łazienek oraz piece i kuchnie we wielkim wyborze — poleca najkorzystniej: A. STEMPLER, św. Gertrudy Nr. 29, Tel. 184-04. 3760g



OPTYK Zygmunt NACHNER
Kraków, telefon 159-65 STAROWIŚLNA 29
dobierze Ci fachowo najlepiej
OKULARY
Wykonuje wszelkie reperacje

WALIZKOWE maszyny do pisania najnowsze modele najtaniej poleca M. Löwenstein, Kraków, Zwierzyniecka 11. 5949kr

SPRZEDAM dom w centrum miasta Krakowa. Wacław Zborowski, Kraków, Grzegórzecka 6. 6026kr

LAKIERY, artykuły gospodarcze najtaniej: „FARBOBLASK“ Kraków, Kalwaryjska 29, tel. 149-79.

KRAWATY stare — przetarte przerabia na nowe WYTWÓRNIA KRAWATÓW „EROS“, Kraków, — Rynek Gł. 9. (Pasaż

ATELIER GORSECIARSKIE Ceny najniższe.
ZOFJA KLANG poleca modele wiedeńskie
KOLETEK 3 TEL. 162-18

KURSY POPOŁUDNIOWE DLA PAŃ W SZKOLE ZAWODOWEJ „OGNISKO PRACY“ rozpoczynają się:
Kurs szycia i kroju bielizny dnia 5. XI. o g. 5-tej.
Kurs gorseciarski, dnia 7. XI. o godz. 4-tej.
Kurs modniarski, dnia 11. XI.
Informacje i wpisy w kancelarji szkoły, ul. Stolarska 15, tel. 158-21. 5992kr

Już się ukazała i jest do nabycia broszura informacyjna Krajowego Biura Palestyńskiego
„HAOLE“
Cena 1 zł. z przesyłką pocztową zł. 1.30

Stow. II. 1346.
Dnia 5 listopada 1935 wykreślono z rejestru Towarzystwo Kupiecko- Kredytowe Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością w Szczucinie w likwidacji.
6029kr Sąd Okręgowy w Tarnowie jako rejestrowy.

Różne

STARĄ GARDEROBĘ męską zamieniam BEZ DOPŁATY na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe. Na wezwanie przychodzę do domu. TEL. 133-74

ZAKOPANE. Spólniczki do prowadzenia nierytualnego większego pensjonatu, poszukuję. Zgłoszenia N. Dziennik — pod „Szybko 5.000“. 3862g

ZARZĄD TOZU zawiadamia, że zbiórka uliczna w dniu 24-go września br. przyniosła dochodu zł. 827 42 gr., która to kwota została zużyta na cele Towarzystwa. — Równocześnie Zarząd TOZu składa serdeczne podziękowanie wszystkim Paniom, które były przy zbiórce pomocne. 6028kr

PRZYSTĄPIĘ jako współdzierżawczyni do pierwszorzędnego pensjonatu Krynica — Zakopane. — Zgłoszenia „Nowa Reklama“ — Lwów, Szajnochy „Gotówka“. 6025kr

מודעה

1) ספר „שירי השירים. (יצא לאור עוד לפני מלחמת התבל) חזיון בארבע מערכות בו מבואר היטב כל ספר שיר השירים, משלו ומליצתו כל מקראותיו ימלותיו. מחירו עם המשלוח 5.25 ומחוץ לארץ 5.50
2) ספר חזות קשה הספר הזה יכיל שירים נפלאים על המאורעות האיומים אשר עברו על אחינו בארצנו בעת האחרונה. בלשון צח ונמרץ. — המחיר עם המשלוח 2.10 ומחוץ לארץ 2.20 לפנות אל המחבר בדבר שני הספרים דא"ל.

M. D. Księski, Kraków, ulica Kalwaryjska 14

Nauka i wychowanie

WIECZORNE KURSY nowoczesnej KSIĘGOWOŚCI PRZEBITKOWEJ (1-miesięczne) DLA BUCHALTERÓW(ek) odbędą się w ŻYD. ŚREDNIEJ SZKOLE HANDLOWEJ w Krakowie, — Stradomska 10, od 15 listopada br. Zgłoszenia przyjmuje — WILHELM SOKOLER rewident ksiąg Kraków ul. Lubicz 26. — Tel. 180-98. 6007kr

LEKCJI francuskiego, niemieckiego, angielskiego udziela tanio nauczycielka gimnazjalna. Kraków, Sarego 11, II. p. m. 10. — 3768g

ZBIOROWE lekcje angielskiego dla początkujących 5 zł. miesięcznie. Zgłoszenia do 15 listopada. Weinfeldowa, Dietla 107. 3851g

PAULINA BERGER prowadzi w Krak. Konserwatorjum Tanecznem W. Dolińskiej kursy rytmiki dla pań i dzieci, plastyki ogólnej, kompozycji tańców klasycznych. Gimnastyka odtłuszczająca dla pań. Gimnastyka specjalna dla chłopców. 5817kr

INSTYTUT JĘZYKÓW ANSONA, Kraków, Szewska 17, rozpoczyna kursy angielskiego, francuskiego niemieckiego, 5 złotych miesięcznie. 6027kr

Reklama dźwignią handlu

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4·30 kwart. zł. 12·90
Zagranicą z przesyłką pocz. . . . „ „ 7·50 „ „ 22·50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·10 gr. Dla poszukujących pracy 0·05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10·—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20·—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%. Za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.